



Nr 6

Aptekarze w Aptece

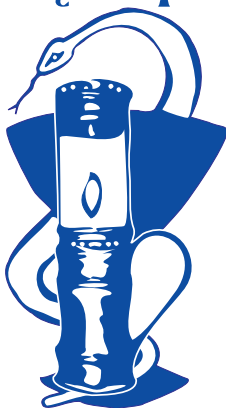


Podkarpacka Okręgowa Izba Aptekarska
w Rzeszowie

Rzeszów, marzec 2013 r.

Komitet Redakcyjny Serii Wydawniczej
Projekt, opracowanie edytorskie i uzupełnienia – Lidia Maria Czyż
Fotografie – Archiwa POIA, archiwa prywatne autorów, zasoby www
Streszczenie anglojęzyczne – Ewa Gotkowska LINGUIST
Copyright by Podkarpacka Okręgowa Izba Aptekarska

Samorząd Aptekarski



na Podkarpaciu

Wydawca: Podkarpacka Okręgowa Izba Aptekarska

35-025 Rzeszów, ul. Jagiellońska 23/5,

tel. 17 85-38-212,

tel./fax 17 85-29-206

www.poia.pl, e-mail: biuro@poia.pl

ISSN: 2082- 1603

Nakład 200 egz

Druk: Drukarnia „KOLOR”, Tyczyn, ul. Kościuszki 4A, tel. (017) 22 99 345

A capite...



czyli

słowo

Koleżanki i Koledzy,

Prezesa

„*historia est magistra vitae*”, jak pisał dr n. farm. Aleksander Czarniawy w pierwszym numerze naszego „Skarbca Aptekarza”. Niniejsze wydanie przynosi kilka refleksji doktora A. Czarniawego na temat pracy podkarpackiej izby, która działając w myśl zasad Kodeksu Etyki Aptekarza Rzeczypospolitej Polskiej, a szczególnie jego paragrafu szesnastego, o treści: „*Aptekarz otacza szacunkiem historię i tradycję zawodu oraz dba o wszelkie zabytki kultury materialnej farmacji*” stara się zadość mu uczynić.

Bardzo ważne jest zachowanie wiedzy i zabytków ją popierających, dla rozwoju naszego zawodu. W naszych czasach, gdy niejednokrotnie strona finansowa bierze górę nad sentymentalną, „lekką ręką” wyrzucamy na „śmietnik historii” wszystko co obciąża nasze przedsięwzięcia bieżące. Oby tylko na „śmietnik historii” ! Niejednokrotnie nasze pamiątki trafiają na faktyczny śmietnik jako niepotrzebne nikomu „starocie”. A przecież każde naczynie apteczne, nawet uszkodzone, każdy „papier” – okólnik władzy wiedeńskiej, gremium aptekarskiego między wojnami, wiadomości z pierwszej naszej izby aptekarskiej z pionierskich, dramatycznych dla zawodu lat czterdziestych XX wieku, są dokumentami wolności i niezależności Aptekarza na niwie zawodowej. Dlatego tak ważne są gesty właścicieli aptek, którzy nie bacząc na trudności transportu, na problemy z pakowaniem chociażby tych „resztek”, na ich wartość finansową, którą niejedyn „kolekcjoner” widziałby jako „lokatę kapitału”, bezinteresownie oddają je do zbiorów. Młodzi aptekarze a także ci, którzy z aptekarstwem stykają się tylko poprzez receptę lekarską, widzą też ich wartość sentymentalną i estetyczną.

Apelujemy i prosimy: nie niszczyliśmy niepotrzebnych „szpargałów”, prze-
każmy je do miejsc, gdzie zostaną tak, jak na to zasługują, odczyszczono-
nie z patyny, która zasługuje na szacunek, ale z zapomnienia i uszanowane
jako „seniorzy” dzisiejszych „unguatorów” czy „łóż z laminarnym nawiewem”.
Na nich czuje się dotyk ręki APTEKARZA.

Warto też przypomnieć ludzi oddanych wykonywaniu zawodu, ochronie
i ratowaniu najcenniejszych wartości – życia i zdrowia. Markowa to mała
miejscowość a duża wieś z wielką historią. To miejsce, które szczyli się swymi
inicjatywami dla dobra wielu, o czym świadczą prace i inicjatywy Towarzystwa
Przyjaciół Markowej, współczesne i historyczne. Jest w Markowej skansen
budownictwa ludowego, jest pomnik LUDZI z wojennego, tragicznego
pokolenia – rodziny Ulmów.

Na koniec bieżącego numeru, ciąg dalszy „Kształtowania Aptekarza”,
tym razem na przełomie wieków XVIII i XIX w Krakowie.

Prezes
Podkarpackiej Okręgowej
Rady Aptekarskiej
Lucyna Samborska
dr n. farm. Lucyna Samborska



Muzealne Inicjatywy Podkarpackiego Samorządu Aptekarskiego

Odrodzony, na mocy ustawy z dnia 19 kwietnia 1991 r. o izbach aptekarskich, samorząd aptekarski, od początku swojego działania opierał się na tradycji polskiej samorządności aptekarskiej według zasady, którą przypomniałem na jednym z okręgowych zjazdów:

• ***„Nie zapominamy o korzeniach naszego zawodu – Nasz samorząd bez korzeni nie rozkwitnie”***

Od początku naszego działania uważaliśmy, że samorząd aptekarski winien utrzymywać wszystkie ślady pozostawione przez nasz zawód w służbie społeczeństwa, podnoszące rangę zawodu aptekarza.

Tak się złożyło, że wśród naszych członków jest grupa osób, dla których odkrywanie aptekarskiej przeszłości stało się pasją:

mgr farm. Lidia Czyż – wybitny znawca historii farmacji na Podkarpaciu, autor wielu na ten temat opracowań i wydawnictw;

dr dr n. farm. Lucyna Samborska (Dębica), Zbigniew Biliński (Jarosław), Maciej Bilek (Kraków);

mgr mgr farm. Teresa Kazalska-Kielar (Krosno), Elżbieta Gierlach (Krosno), Bogdan Ziobro (Rzeszów), Krystyna Plewako (Rzeszów);

mgr Elżbieta Zwolińska (Rzeszów)

dzięki opracowaniom których, mogliśmy jako Podkarpacka Okręgowa Izba Aptekarska, wydać serię biuletynów historycznych Thesaurus Apothecarii. Cieszę się, że miałem w tym swój udział.

To nasze zainteresowanie historyczne obejmuje również muzealnictwo aptekarskie ponieważ uważamy, że należy otaczać szczególną opieką dziedzictwo kulturowe aptekarzy i materialne zabytki aptekarstwa.

Wybrana 28 października 1991 r., na I Okręgowym Zjeździe Aptekarzy, PORA podejmowała różne formy działania w tym zakresie.

Na terenie działania ówczesnej Podkarpackiej Okręgowej Izby Aptekarskiej obejmującej trzy województwa: rzeszowskie, przemyskie i krośnieńskie, funkcjonowało jedno muzeum, w którym znajdowały się aptekarskie zabytki. Było to Muzeum Regionalne w Bieczu.

Muzeum Ziemi Bieckiej

Muzeum Ziemi Bieckiej to jedno z najstarszych muzeów na terenie Polski południowo-wschodniej. Muzeum w „Domu z basztą”, zlokalizowane jest w zabytkowej kamienicy z 1523 r. W budynku tym mieściła się pierwsza na Podkarpaciu apteka, założona w 1555 r. przez aptekarza Marcina Bariana z Rokitnicy.

Ekspozycja poświęcona jest historii aptekarstwa i aptek ze szczególnym uwzględnieniem Biecza. Pokazane są dawne piwnice aptekarskie z wyposażeniem, laboratorium, wewnątrz apteki z XIX w. oraz surowce do sporządzania leków, naczynia i sprzęty używane w aptekarstwie XVI – XX w. Ekspozycje uzupełniają portrety bieckich aptekarzy, dyplomy, starodruki o treści medycznej, księgozbiór aptekarskiej rodziny Fusków z Biecza.



Podkarpacka Okręgowa Rada Aptekarska postanowiła, w porozumieniu z dyrekcją muzeum, objąć patronat nad aptekarskimi zbiorami.

Prezydium PORA, na posiedzeniu w dniu **8 marca 1994 r.** postanowiło, że kolejne posiedzenie Rady odbędzie się w Bieczu i będzie połączone z zapoznaniem się ze zbiorami muzealnictwa aptekarskiego w Bieckim Muzeum Regionalnym.



12 kwietnia 1994 r. odbyło się w Muzeum Regionalnym w Bieczu posiedzenie Podkarpackiej Okręgowej Izby Aptekarskiej.

Historię zabytków aptekarstwa w Bieczu omówiła Dyrektor Muzeum, mgr Marta Bartuś. Po prelekcji nastąpiło zwiedzanie Muzeum. W spotkaniu uczestniczyli Wojewódzcy Inspektorzy Farmaceutyczni z Krosna i Przemyśla, dyrektor Przedsiębiorstwa Zaopatrzenia Farmaceutycznego Cefarm Rzeszów, mgr farm. Teresa Borówka oraz dyrektor Muzeum Farmacji Collegium Medicum UJ w Krakowie, dr Leszek Ekiert, który przedstawił wykład na temat „Polskie muzealnictwo aptekarskie”. W Polsce jest kilka ośrodków posiadających zbiory porcelany, starodruków, farmakopei, opakowań. Zdaniem dr L. Ekierta powinna powstać Rada Patronacka d/s Farmacji koordynująca działalność tych ośrodków.

Uzgodniono również, że Podkarpacka Okręgowa Izba Aptekarska w Rzeszowie przejmie patronat nad Muzeum. Na wniosek PORA, IV Okręgowy Zjazd Delegatów POIA w dniu 21 czerwca 1994 r., podjął uchwałę „w sprawie powołania Rady Patronackiej przy Podkarpackiej Okręgowej Izbie Aptekarskiej w Rzeszowie do spraw zbiorów zabytków aptekarskich w Muzeum Regionalnym w Bieczu”.

Wiąże się to z kultywowaniem tradycji i ciągłości zawodu aptekarza.

UCHWAŁA Nr 7
IV Okręgowego Zjazdu Delegatów
Podkarpackiej Okręgowej Izby Aptekarskiej w Rzeszowie
z dnia 21 czerwca 1994 r.

w sprawie powołania Rady Patronackiej przy
Podkarpackiej Okręgowej Izbie Aptekarskiej
do spraw zbiorów zabytków aptekarskich w Muzeum Regionalnym w Bieczu

§ 1.

Zjazd postanawia powołać Radę Patronacką do spraw zbiorów zabytków aptekarskich w Muzeum Regionalnym w Bieczu, w skład której zaprasza pełnomocników: Prezesa Podkarpackiej Okręgowej Izby Aptekarskiej w Rzeszowie, Przewodniczącego Zarządu Oddziału Rzeszowskiego PTFarm., Dyrektora PZF „Cefarm” w Rzeszowie, Burmistrza Miasta Biecza, Dyrektora Muzeum Farmacji Collegium Medicum UJ w Krakowie, Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Krośnie, Dyrektora Muzeum Regionalnego w Bieczu.

§ 2.

Zadaniem Rady Patronackiej będzie opieka nad zbiorami aptekarskimi, fachowa konsultacja w zakresie opisu i ekspozycji zabytków, pomoc w dokumentacji,

przeciwdziałanie rozproszaniu a także popularyzacja Działu Aptekarskiego Muzeum Regionalnego w Bieczu w celu powiększenia i uzupełniania zbiorów.

Sekretarze Zjazdu
mgr Urszula Mrozek
mgr Lidia Czyż

Przewodniczący Zjazdu
mgr Andrzej Grech

Niestety nie udało się zrealizować ambitnych planów Rady Patronackiej, ponieważ na skutek korekty granic województw w czasie reformy administracyjnej państwa, z dniem 1 stycznia 1999 r., Biecz znalazł się poza terenem naszego działania, przekazany do województwa małopolskiego.

Kiedy muzeum w Bieczu, siłą administracyjnych decyzji wypadło z terenu działania POIA, nasz główny historyk, mgr Lidia Czyż, doprowadziła do przygotowania aptekarskiej ekspozycji w **Muzeum Okręgowym w Rzeszowie**.

Muzeum Okręgowe w Rzeszowie



Według Wikipedii, **Muzeum Okręgowe w Rzeszowie**, powstało w 1935 r., gromadzi ponad 240 000 eksponatów.

Gmach główny muzeum to dawny budynek klasztorny konwentu Pijarów (1655-1784) wzniesiony w latach 1644-1649 przez Jana Canggera. Rozbudowany i przebudowany w latach 1695-1708, według projektu Tylmana z Gameren. Fasada późnobarokowa. Po kasacji zakonu budynek przeznaczono na cele świeckie. Od 1954 r. siedziba muzeum. Mieszczą się działy: Archeologii, Sztuki, Historii oraz Biblioteka, Administracja i Pracownia Konserwacji Dzieł Sztuki. Do najcenniejszych zbiorów muzeum należy tzw. „Galeria rodziny Dąbskich”, zbiory malarstwa, które zostały подарowane miastu.

I właśnie w tym muzeum, w jednej z sal dawnego konwentu Pijarów – zwanej małym refektarzem, w której na stropie znajduje się jedna z najstarszych polichromii ściennych, przedstawiających sceny leczenia, z inicjatywy

naszej koleżanki, **mgr Lidii Czyż** – wokół najcenniejszych zabytków, nie tylko aptekarskich – „Zielnika” Szymona Syreńskiego (Syreniusza) z roku 1613 i „Herbarza Polskiego” Marcina z Urzędowa z roku 1595, powstała wystawa naczyń i utensylii aptecznych, autentycznych przedmiotów z aptek podkarpackich.



Polichromia z końca XVII w.



Zielnik z 1595 r.

Wystawie towarzyszy publikacja pod tytułem „Apteczne Reminiscencje” trojga Autorów: Lidii Czyż, Damiana Drąga i Teresy Drupki. Wystawa „Apteczne Reminiscencje”, ze współudziałem Podkarpackiej Okręgowej Izby Aptekarskiej, otwarta została 21 kwietnia 2010 r.



Członkowie Prezydium PORA w Muzeum Okręgowym w Rzeszowie na wystawie aptecznych eksponatów

Ogromny wkład organizacyjny wnieśli pracownicy Muzeum Farmacji Collegium Medicum Uniwersytetu Jagiellońskiego, którzy nie tylko udostępniili eksponaty, ale również zgodzili się na potrzeby wystawy udostępnić meble apteczne z jednej z najstarszych krakowskich aptek „Pod Żółtą Głową”. Pomimo, że same meble pochodzą z ostatniego okresu i nie należą do najstarszych przykładów meblarstwa aptecznego, dzięki pracowni konserwacji Muzeum Okręgowego w Rzeszowie doskonale wpisują się w charakter aptecznych reminiscencji właśnie.



Podkarpaccy aptekarze liczą, że będzie to ekspozycja trwała.



Park Etnograficzny w Sanoku należy do najpiękniejszych muzeów na wolnym powietrzu w Europie (malownicze położenie na prawym brzegu Sanu u podnóża Gór Sanocko-Turczańskich dość wiernie odzwierciedla fizjografię Podkarpacia). Na obszarze 38 ha prezentowana jest kultura polsko-ukraińskiego pogranicza we wschodniej części polskich Karpat (Bieszczady, Beskid Niski) wraz z Podkarpaciem. Poszczególne grupy etnograficzne (Bojkowie, Łemkowie, Pogórzanie i Dolinianie) posiadają oddzielne sektory ekspozycyjne znakomicie dostosowane do fizjografii terenu.

Odtwarzając typowe układy zabudowy wsi i zagospodarowania zagród na terenie Muzeum zgromadzono **ponad 100 obiektów** budownictwa drewnianego z okresu od XVII do XX wieku, gdzie obok budynków mieszkalnych, mieszkalno-gospodarczych i gospodarczych, w Parku znajdują się również obiekty sakralne (XVII-wieczny kościół, dwie XVIII-wieczne cerkwie bojkowskie, jedna okazała cerkiew łemkowska z samego początku XIX w. i kilka małych kapliczek), budynki użyteczności publicznej (szkoła wiejska, zajazd) oraz obiekty przemysłowe (młyn wodny, wiatraki, kuźnie).



Kiedy w listopadzie 2009 rozpoczęto na terenie MBL budowę miasteczka galicyjskiego, w którym miała znajdować się apteka, jako ówczesny prezes PORA, podjąłem rozmowy z Burmistrzem Miasta Sanoka oraz Dyrektorem Muzeum Budownictwa Ludowego z propozycją współpracy POIA w tworzeniu aptekarskiej ekspozycji.

Również przy okazji odbywającego się w dniach **24-27 czerwca 2010 r.**, w Sanoku w siedzibie Urzędu Miasta XIX Sympozjum Historii Farmacji, organizowanego przez Zespół Sekcji Historii Farmacji Polskiego Towarzystwa Farmaceutycznego, razem z **mgr Lidią Czyż** w rozmowie z burmistrzem Wojciechem Blecharczykiem, wróciliśmy do tego tematu.

25 lutego 2010 r., wraz z mgr Lidią Czyż, złożyliśmy na ręce do **Dyrektora MBL mgr Jerzego Ginalskiego** pismo, w którym w imieniu członków Podkarpackiej Okręgowej Izby Aptekarskiej wyraziliśmy radość, że w projektowanym przez Muzeum Budownictwa Ludowego kompleksie „Galicyjski Rynek”, uwzględniona została również apteka.

Poinformowaliśmy również, że w zakresie działania samorządu aptekarskiego znajduje się dbałość o dziedzictwo kulturowe aptekarzy oraz zachowanie materialnych zabytków aptekarstwa. W piśmie tym pisaliśmy też, że: *„koncepcja odtworzenia jednej z wielu aptek, jakie na terenie Galicji powstawały przede wszystkim w drugiej połowie XIX wieku, cieszy nas podwójnie, bo w chwili*

obecnej brak jest na terenie Podkarpacia placówki uwidaczniającej wysokie umiejętności zawodowe aptekarza, jego uczestnictwo w życiu kulturalnym środowiska i przede wszystkim pokazanie społeczeństwu zabytków materialnych tego zawodu zaufania publicznego.

Jeśli bylibyśmy w jakiś sposób pomocni – jako samorząd – przy projektowanej ekspozycji MBL, szczególnie w zakresie konsultacji merytorycznej oraz rozpropagowaniu tej idei, jesteśmy do Państwa dyspozycji. Prosimy więc o sugestie w tym względzie. Mam nadzieję, że nawiązana współpraca zaowocuje finalnym obrazem „Galicyskiego Rynku”.

Galicyski Rynek – sektor miejski w Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku, został oficjalnie otwarty **16 września 2011 r.**, przez ministra Bogdana Zdrojewskiego[1].



Muzeum Budownictwa Ludowego zaprasza specyficznym tekstem, oddającym klimat tamtych lat, na **Galicyski Rynek**:

„gdzie zapach taniej wody kolońskiej u miejscowego fryzjera miesza się z zapachem wozowni. Blask szabasowych świec pada na pulsującą karcznię, a stukot odjeżdżającego w mrok półkoszka przypomina, że dzisiaj był targ” (<http://skansen.mblsanok.pl>).

Wokół rozległego rynku ze studnią pośrodku, zlokalizowano różne ówczesne sklepy i usługi, w których równocześnie mieściły się mieszkania właścicieli



małomiasteczkowego rynku. W domach z podcieniami mieszczą się: sklep kolonialny, piekarnia, poczta, fotograf, szewc i apteka.

Po udostępnieniu **Galicjijskiego Rynku** dla zwiedzających, nadal prowadziliśmy rozmowy zarówno z dyrektorem Jerzym Ginalskim, jak i z kustoszem tego muzeum, mgr **Danutą Blin-Olbert**, rozmowy doprowadziły do uzgodnień, mających na celu podpisanie stosownego porozumienia pomiędzy MBL a POIA.

Bogate zbiory apteki w Miasteczku Galicjijskim można uzupełnić – wzbogacić je o eksponaty, których tu brakuje.

To jest jeden z głównych celów zawiązania współpracy pomiędzy POIA w Rzeszowie a MBL w Sanoku. A wszystko to po to, by na terenie województwa podkarpackiego stworzyć kompletną placówkę muzealną poświęconą historii aptekarstwa.

Posiedzenie Podkarpackiej Okręgowej Rady Aptekarskiej w dniu 10 sierpnia 2012 r. na terenie Miasteczka Galicjijskiego w Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku



*Podkarpacka Okręgowa Rada Aptekarska
ma zaszczyt zaprosić
na uroczyste posiedzenie
Podkarpackiej Okręgowej Rady Aptekarskiej
w dniu 10 sierpnia 2012 r. o godz. 11.00
na terenie Miasteczka Galicjijskiego
w Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku
(ul. Rybickiego 3),
z okazji objęcia przez PORA patronatu
nad gromadzeniem i ekspozycją zbiorów
zabytków aptekarstwa Podkarpacia,
celem wzbogacenia wystawy
znajdującej się w aptece Galicjijskiego Rynku
w Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku.*

*Przez
Podkarpackiej Okręgowej Rady Aptekarskiej
dr n. farm. Lucyna Samborska*

Zgodnie ze wcześniejszymi uzgodnieniami pomiędzy Prezesem Podkarpackiej Okręgowej Rady Aptekarskiej i Dyrektorem Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku, w dniu w dniu **10 sierpnia 2012 r.**, na terenie Miasteczka Galicyjskiego w Muzeum Budownictwa Ludowego odbyło się uroczyste posiedzenie Podkarpackiej Okręgowej Rady Aptekarskiej w celu podpisania porozumienia między PORA a MBL w sprawie objęcia patronatu nad gromadzeniem i ekspozycją zbiorów zabytków aptekarstwa Podkarpacia, które znajdują się w Aptece, usytuowanej w Rynku Miasteczka Galicyjskiego na terenie skansenu sanockiego.

W posiedzeniu uczestniczyli:

ze strony Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku

↳ dyrektor mgr Jerzy Ginalski i mgr Danuta Blin-Olbert z Działu Kultury Ludowej, oraz goście:

↳ Wojewódzki Podkarpacki Inspektor Farmaceutyczny mgr farm. Monika Urbaniak oraz Inspektor Delegatury w Krośnie mgr farm. Halina Sikorska;

↳ Zastępca Burmistrza Wolnego Królewskiego Miasta Sanoka, Ziemowit Borowczak;

↳ asystentka pani Poseł do Parlamentu Europejskiego, Elżbiety Łukacijewskiej, Katarzyna Rysz-Jęczkowska.



Prezydium na posiedzeniu PORA

Sala obrad



Gospodarze zaprezentowali zebrany film, dokumentujący powstawanie i otwarcie Galicyjskiego Rynku – zabudowany autentycznymi, zabytkowymi budynkami, przeniesionymi w całości z miejscowości Podkarpacia, z jego obszaru Pogórza Karpackiego, Beskidu Niskiego czy Bieszczadów.



*Podpisanie umowy o budowie
min. B.Zdrojewski i dyr. J.Ginalski*



Budynki w trakcie budowy

Mgr farm. Lidia Czyż, zastępca Prezesa PORA omówiła najważniejsze muzea farmaceutyczne w Polsce oraz wartość utrwalenia miejsca w województwie podkarpackim, związane z pracą aptekarzy, którzy do dzisiaj wspomniani są przez „wdzięcznych pacjentów”.



Mgr Elżbieta Zwolińska, Dyrektor Biura przedstawiła podstawowe akty prawne obowiązujące dawniej aptekarzy podczas pracy zawodowej.

Asystentka pani Poseł do Parlamentu Europejskiego, Elżbiety Łukacjewskiej, Katarzyna Rysz-Jęczkowska, odczytała list gratulacyjny Pani Poseł skierowany do zebranych, w którym wyraża gratulacje i podziękowanie

za działalność zmierzającą do zachowania eksponatów i tradycji podkarpackiego aptekarstwa.



Katarzyna Rysz-Jęczkowska



Mgr Danuta Blin-Olbert, kustosz muzeum, opowiedziała jak urządziła aptekę w Galicyjskim Rynku.



Stwierdzeniem że „strasznie się właściwie Państwa bałam, bo nie znam się na aptekarstwie” – wywołała salwę śmiechu zebranych – „jeśli jest coś nie tak jak trzeba, to proszę wybaczyć. Mam nadzieję, że w ramach współpracy poprawimy co należy”.

W uroczysty sposób został podpisany akt porozumienia pomiędzy Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku, reprezentowanym przez **Dyrektora mgr Jerzego Ginalskiego**, a Podkarpacką Okręgową Radą Aptekarską w Rzeszowie reprezentowaną przez **Prezesa PORA dr n. farm. Lucynę Samborską**, w sprawie objęcia patronatu nad gromadzeniem i ekspozycją zbiorów zabytków aptekarstwa Podkarpacia, celem wzbogacenia wystawy znajdującej się w aptece Galicyjskiego Rynku w Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku.



Dyrektor J. Ginalski podziękował za zainteresowanie samorządu aptekarskiego placówką muzealną, jaką w Rynku Galicyjskim jest apteka. Wyraził przy tym nadzieję, że nawiązana współpraca nie ograniczy się tylko do wymiaru formalnego oraz że liczy na ściślejszą współpracę w popularyzacji i wzbogacaniu zbiorów Rynku Galicyjskiego, w tym apteki.

POROZUMIENIE – APEL – UCHWAŁA

POROZUMIENIE

zawarte w Sanoku w dniu 10 sierpnia 2012r

pomiędzy

Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku, ul. Traugutta 3 38-500 Sanok reprezentowanym przez Dyrektora mgr Jerzego Ginalskiego, zwany dalej MBL

a

Podkarpacką Okręgową Izbą Aptekarską w Rzeszowie ul. Jagiellońska 23/5 35-025 Rzeszów – reprezentowaną przez Prezesa Podkarpackiej Okręgowej Rady Aptekarskiej dr n. farm. Lucynę Samborską, zwany dalej POIA

w sprawie:

objęcia patronatu nad gromadzeniem i ekspozycją zbiorów zabytków aptekarstwa Podkarpacia, celem wzbogacenia wystawy znajdującej się w aptece Galicyjskiego Rynku w Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku.

§1

Podkarpacka Okręgowa Izba Aptekarska jest organizacją zrzeszającą farmaceutów na terenie województwa podkarpackiego. Obowiązkiem każdego farmaceuty jest utrwalanie historii swojego zawodu, zgodnie z Kartą Aptekarstwa Europejskiego. Elementami tego działania jest również współpraca z muzeami aptekarskimi w Polsce.

§2

1. Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku jest jednym z najstarszych i największych pod względem ilości zgromadzonych obiektów, muzeum etnograficznym w Polsce.

2. Wśród zbiorów etnograficznych, zbudowanego na tym terenie sektora miejskiego muzeum – Galicyjskiego Rynku – znajduje się apteka wyposażona w meble, sprzęt i inventaria apteki galicyjskiej z przełomu XIX i XX w.

§3

Realizując zadania wynikające z powinności zawodu aptekarza, Podkarpacka Okręgowa Izba Aptekarska, obejmuje patronat nad gromadzeniem i ekspozycją zabytkowych zbiorów farmacji Podkarpacia, celem wzbogacenia wystawy w aptecę Galicyjskiego Rynku w Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku.

Patronat będzie polegał na:

- ↳ współpracy przedstawicieli POIA z pracownikami MBL sprawującymi pieczę nad aptekarskimi zbiorami, w tym fachowa konsultacja, w zakresie opisu i wyeksponowania zabytków oraz pomoc w sporządzaniu dokumentacji ich dotyczącej;
- ↳ popularyzacja zbiorów w środowisku aptekarskim,
- ↳ upowszechnianiu wiedzy na temat roli zabytków poprzez ich gromadzenie, prezentację oraz publikację w wydawnictwach POIA,
- ↳ organizacji konferencji dotyczących historii podkarpackiego aptekarstwa na terenie MBL

Ze strony POIA nadzór nad realizacją opisanych wyżej działań sprawować będzie Podkarpacka Okręgowa Rada Aptekarska w ramach bieżącej działalności.

§4

Muzeum Budownictwa Ludowego, w ramach współpracy z POIA, zapewni w miarę posiadanych możliwości:

- ↳ merytoryczną współpracę w zakresie doposażenia i prezentacji pomieszczeń aptecznych i organizacji bielarni w celu popularyzacji ziołolecznictwa (planuje się poszerzenie ekspedycji o bielarnię usytuowaną na strychu budynku aptecznego oraz uzupełnienie i weryfikację ekspozycji w recepturze o przedmioty niezbędne do jej funkcjonowania, np. pigułarka, alembik, itp.),
- ↳ merytoryczną współpracę przy przygotowaniu publikacji o zbiorach aptecznych eksponowanych w aptecę w rynku galicyjskim.

Ostateczny wpływ na rodzaj i charakter wyposażenia wnętrza aptecznych będzie miał Dział Kultury Ludowej MBL w Sanoku.

§5

Porozumienie wchodzi w życie z dniem podpisania.

**Prezes
Podkarpackiej Okręgowej Rady Aptekarskiej
w Rzeszowie
dr n. farm. Lucyna Samborska**

**Dyrektor
Muzeum Budownictwa Ludowego
w Sanoku
mgr Jerzy Ginalski**

POROZUMIENIE

zawarte w Sanoku w dniu 10 sierpnia 2012 r.

poniósłszy

Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku, ul. Traugotta 3, 39-560 Sanok reprezentowany przez Dyrektora mgr Jerzego Gizałki, niniejszym datę MBL.

a) Podkarpacka Okręgowa Izba Aptekarska w Rzeszowie, ul. Jagiellońska 23/5, 35-925 Rzeszów - reprezentowaną przez Prezesa Podkarpackiej Okręgowej Rady Aptekarskiej dr n. farm. Lucynę Samorok, zwaną dalej POA.

w sprawie:

objęta patensami nad promowaniem i ekspozycją zbiorów zabytków aptekarskich Podkarpacka, odem wzbogacenia wystawy znajdującej się w aptece Galicyjskiego Ryneku w Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku.

§1

Podkarpacka Okręgowa Izba Aptekarska jest organizacją stowarzyszącą farmaceutów na terenie województwa podkarpackiego. Obowiązkiem każdego farmaceuty jest uratowanie historii swojego zawodu, zgodnie z Kartą Aptekarską Europejską. Elementami tego działania jest również współpraca z muzeami aptekarskimi w Polsce.

§2

1. Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku jest jednym z najstarszych i największych pod względem ilości zgromadzonych zbiorów, muzeum etnograficznym w Polsce.

2. Wśród zbiorów etnograficznych, zbieranego na tym terenie sektora miejskiego muzeum - Galicyjskiego Ryneku - znajduje się apteka wyposażona w meble, sprzęt i stonowa apteki galicyjskiej z przełomu XIX-XX w.

§3

Realizując zadania wynikające z powołania zawodu aptekarskiego, Podkarpacka Okręgowa Izba Aptekarska, skupuje patensami nad promowaniem i ekspozycją zabytkowych zbiorów farmacji Podkarpacka, odem wzbogacenia wystawy w aptece Galicyjskiego Ryneku w Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku.

Paratem będzie podlegał na:

1. współpracy producentów POA z pracownikami MBL, spowijający patens nad aptekarskimi zbiorami, w tym technika inwentaryzacji, w zakresie apteki i wyeksponowania zbiorów oraz patens w sporządzeniu dokumentacji ich dotychczas.
2. popularyzacji zbiorów w środowisku aptekarskim.
3. opracowaniu wystawy na temat roli aptekarzy poprzez ich promowanie, prezentacji oraz publikacji w wydawnictwach POA.
4. organizacji konferencji dotyczących historii podkarpackiego aptekarska na terenie MBL.

Ze strony POA nadem nad realizacją opisanych wyżej działań sprawować będzie Podkarpacka Okręgowa Rada Aptekarska w ramach niniejszego porozumienia.

§4

Muzeum Budownictwa Ludowego, w ramach współpracy z POA, zapewni w miarę możliwości nadem:

1. merytoryczną współpracę w zakresie dokumentacji i prezentacji pomieszczeń aptecznych i organizacji stażów w celu popularyzacji zabytkowości (planuje się pomieszczenie ekspozycji o stonach).

wystawioną na stonach budynku aptecznego oraz uzupełnienie i weryfikację ekspozycji w recepturze - a przedmioty niezbędne do jej funkcjonowania, np. szklarki, szalki, itp.).

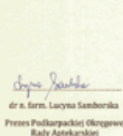
2. merytoryczną współpracę przy przygotowaniu publikacji o zbiorach aptecznych ekspozycyjnych w aptece w rytmie galicyjskim.

Ostatyczny wpływ na rodzaj i charakter wyposażenia wnętrza aptecznych będzie miał Dział Kultury Ludowej MBL w Sanoku.

§5

Porozumienie wchodzi w życie z dniem podpisania.

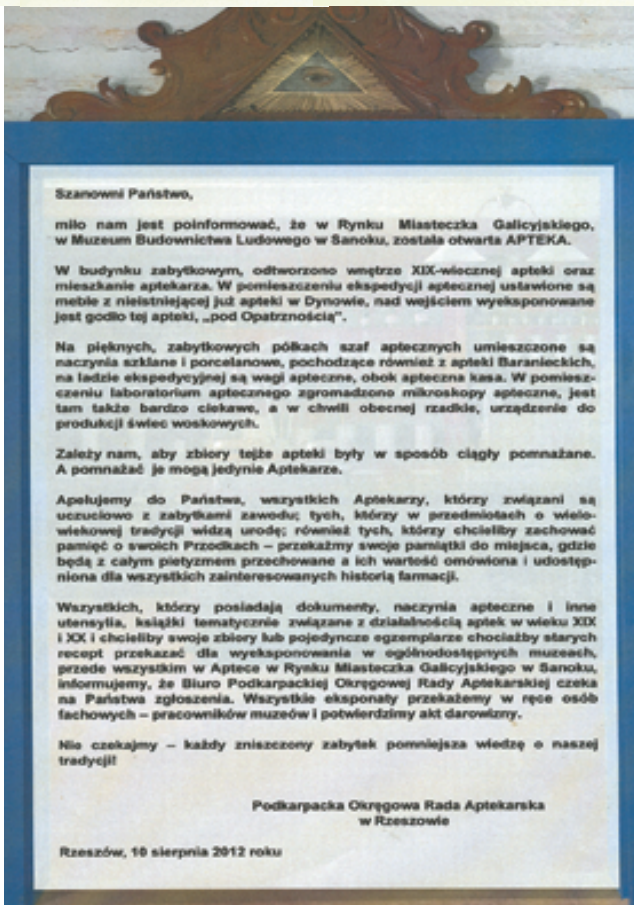

mgr Jerzy Gizałki
Dyrektor Muzeum Budownictwa
Ludowego w Sanoku


dr n. farm. Lucyna Samorok
Prezes Podkarpackiej Okręgowej
Rady Aptekarskiej

Równocześnie
PORA przygotowała
informację – apel do
swoich członków na-
stępującej treści:



Następnie zebrani
zwiedzili Rynek Gali-
cyjski oraz miesz-
czącą się tam aptekę.



Szanowni Państwo,

miło nam jest poinformować, że w Ryнку Miasteczka Galicyjskiego, w Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku, została otwarta APTEKA.

W budynku zabytkowym, odrestaurowano wnętrze XIX-wiecznej apteki oraz mieszkanie aptekarskie. W pomieszczeniu ekspozycji aptecznej ustawione są meble z nieistniejącej już apteki w Dynowie, nad wejściem wyeksponowane jest godło tej apteki, „pod Opatrznością”.

Na pięknych, zabytkowych półkach szaf aptecznych umieszczone są naczyńa szklane i porcelanowe, pochodzące również z apteki Baranieckich, na ladzie ekspedycyjnej są wagi apteczne, obok apteczna kasa. W pomieszczeniu laboratorium aptecznego zgromadzone mikroskopy apteczne, jest tam także bardzo ciekawe, a w chwili obecnej rzadkie, urządzenie do produkcji świec woskowych.

Zależy nam, aby zbiory tejsze apteki były w sposób ciągły pomnażane. A pomnażać je mogą jedynie Aptekarze.

Apelujemy do Państwa, wszystkich Aptekarzy, którzy związani są uczuciowo z zabytkami zawodu; tych, którzy w przedmiotach o wielowiekowej tradycji widzą urodę; również tych, którzy chcieliby zachować pamięć o swoich Przodkach – przekazmy swoje pamiątki do miejsca, gdzie będą z całym pietyzmem przechowane a ich wartość omówiona i udostępniona dla wszystkich zainteresowanych historią farmacji.

Wszystkich, którzy posiadają dokumenty, naczyńa apteczne i inne utensylia, kaligki tematycznie związane z działalnością aptek w wieku XIX i XX i chcieliby swoje zbiory lub pojedyncze egzemplarze chociażby starych recept przekazać dla wyeksponowania w ogólnodostępnych muzeach, przede wszystkim w Aptece w Ryнку Miasteczka Galicyjskiego w Sanoku, informujemy, że Biuro Podkarpackiej Okręgowej Rady Aptekarskiej czeka na Państwa zgłoszenia. Wszystkie eksponaty prześlemy w ręce osób fachowych – pracowników muzeów i potwierdzimy akt darowizny.

Nie czekajmy – każdy zniszczony zabytek pomniejsza wiedzę o naszej tradycji!

Podkarpacka Okręgowa Rada Aptekarska
w Rzeszowie

Rzeszów, 10 sierpnia 2012 roku

Na kolejnym **posiedzeniu PORA w dniu 6 grudnia 2012 r.** podjęto uchwałę, która niejako spina nasze dotychczasowe działania mające na celu objęcie patronatu nad gromadzeniem i ekspozycją zbiorów zabytków aptekarstwa Podkarpacia, by równocześnie dążyć do wzbogacenia zbiorów znajdujących się w aptece Galicyjskiego Rynku w Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku.

Przyjęto również informację, że na apel PORA do MBL w Sanoku przekazano już około dwustu eksponatów w tym głównie stare naczynia apteczne pochodzące między innymi z likwidowanej apteki w Markowej koło Łańcuta (około 160 eksponatów).

UCHWAŁA NR 14/2012

Podkarpackiej Okręgowej Rady Aptekarskiej z dnia 6 grudnia 2012 roku

w sprawie: objęcia patronatu nad gromadzeniem i ekspozycją zbiorów zabytków aptekarstwa Podkarpacia w aptece Galicyjskiego Rynku w Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku.

Na podstawie art. 29 pkt. 7 ustawy z dnia 19 kwietnia 1991 roku o izbach aptekarskich (tekst jednolity Dz. U. z 2008 r. Nr 136 z późn. zm.) oraz art. 16 Kodeksu Etyki Aptekarza Rzeczypospolitej Polskiej, Podkarpacka Okręgowa Rada Aptekarska w Rzeszowie uchwała, co następuje:

§1

Samorząd aptekarski obejmuje swoim zakresem działania troskę o dziedzictwo kulturowe aptekarzy oraz zachowanie materialnych zabytków aptekarstwa.

§2

Porozumienie zawarte pomiędzy Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku a Podkarpacką Okręgową Izbą Aptekarską w Rzeszowie, podpisane w dniu 10 sierpnia 2012 roku, daje podstawę współpracy przedstawicieli POIA z pracownikami MBL w zakresie podstawowych funkcji muzeum – ochronnych, edukacyjnych i estetycznych, dotyczących zabytków aptekarstwa Podkarpacia i objęcia patronatem działań w tym zakresie.

Patronat będzie polegał na:

- ↳ współpracy przedstawicieli POIA z pracownikami MBL sprawującymi pieczę nad aptekarskimi zbiorami, w tym fachowej konsultacji w zakresie opisu i wyeksponowania zabytków oraz pomocy w sporządzaniu dokumentacji ich dotyczącej;
- ↳ popularyzacji zbiorów w środowisku aptekarskim;
- ↳ upowszechnianiu wiedzy na temat roli zabytków w środowisku aptekarskim poprzez ich gromadzenie, prezentację oraz publikację w wydawnictwach POIA;

↳ organizacji konferencji dotyczących historii podkarpackiego aptekarstwa na terenie MBL.

§3

Ze strony POIA nadzór nad realizacją działań w zakresie całokształtu opieki nad zabytkami zawodu sprawować będzie Podkarpacka Okręgowa Rada Aptekarska w ramach bieżącej działalności.

§4

Dla realizacji założonych celów patronatu, PORA zwraca się do wszystkich Aptekarzy, którzy związani są uczuciowo z zabytkami zawodu, tych, którzy w przedmiotach o wielowiekowej tradycji widzą urodę, również tych, którzy chcieliby zachować pamięć o swoich Przodkach – z Apelem:

przełączmy swoje pamiątki do miejsca, gdzie będą z całym pietyzmem przechowane a ich wartość omówiona i udostępniona dla wszystkich zainteresowanych historią farmacji. Wszystkich, którzy posiadają dokumenty, naczynia apteczne i inne utensylia, książki tematycznie związane z działalnością aptek w wieku XIX i XX zachęcamy by swoje zbiory lub pojedyncze egzemplarze chociażby starych recept przekazali dla wyeksponowania w ogólnodostępnych muzeach, przede wszystkim w Aptece w Rynku Miasteczka Galicyjskiego w Sanoku.

Nie czekajmy – każdy zniszczony zabytek pomniejsza wiedzę o naszej tradycji !

§5

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia

Sekretarz
Podkarpackiej Okręgowej
Rady Aptekarskiej

Prezes
Podkarpackiej Okręgowej
Rady Aptekarskiej

Apteka w Galicyjskim Rynku

Już na etapie planowania zagospodarowania budynków zlokalizowanych wokół Galicyjskiego Rynku, rozważano koncepcję zlokalizowania w budynku obecnej apteki – gabinetu lekarza lub apteki. Zwyciężyła koncepcja apteki między innymi ze względu na posiadane w magazynach MBL ekspozyty. W budynku, w którym obok apteki znajduje się mieszkanie aptekarza, wokół środkowej sieni, zlokalizowano pięć pomieszczeń: ekspedycja apteczna, receptura-laboratorium z wejściem na stryszek, gdzie ma znajdować się zielarnia, salon, sypialnia i kuchnia. Wszystkie pomieszczenia wyposażone są w odpowiednie sprzęty z początku XX w.

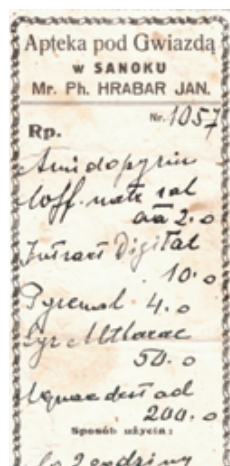


Apteka w Miasteczku Galicyjskim jest prawie idealną kopią jednej z aptek z Dynowa. Udało się ją odtworzyć dzięki fotografii z 1912 roku. Z Dynowa pochodzą głównie meble.

Przedmioty szklane oraz narzędzia aptekarskie pochodzą z kilku miejsc m.in. z sanockich aptek: apteki „Pod Gwiazdą”, z apteki Kawskich czy apteki „Pod Opatrznością”.



Ekspedycja w aptece mgr M. Kawskiego



*Sygnatura
z apteki „Pod Gwiazdą”*

Danuta Blin-Olbert – kustosz MBL w Sanoku, która układała eksponaty w budynku apteki, opowiada:
„Myśmy gromadzili wyposażenie apteki już od lat osiemdziesiątych. Także wtedy nabyliśmy meble a cały czas zbieraliśmy naczynia aptekarskie, narzędzia i wszystkie potrzebne przedmioty”.

EKSPEDYCJA

Nad wejściem do izby ekspedycyjnej apteki od strony sieni, jest umieszczony szyld dynowskiej apteki „Pod Opatrznością”.



*Uczestnicy posiedzenia PORA
w ekspedycji apteki*

Na ekspedycyjnych regałach ustawione są oryginalne sztandy, naczynia porcelanowe na surowce farmaceutyczne oraz słoje apteczne z apteki mgr Stanisława Kawskiego. Niektóre z nich mgr farm. S. Kawski przekazał jeszcze osobiście w latach osiemdziesiątych do MBL dla konserwatorów, którzy przechowywali w nich różne preparaty.



Na na stole ekspedycyjnym stoi stara kasa rejestrująca oraz waga.



Dyr J.Ginalski i uczestnicy spotkania przy zabytkowej kasie Anker. Takimi maszynami liczącymi, podsumowującymi na taśmie wydatki za leki pacjentów, wspomagali się w swojej pracy aptekarze na przełomie XIX i XX w.

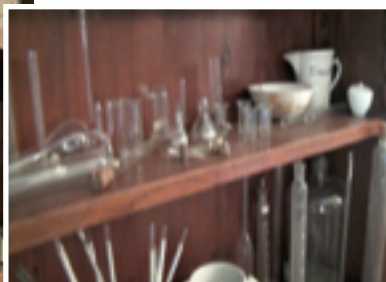
RECEPTURA – laboratorium

Na drewnianych regałach ustawione są oryginalne utensylia apteczne:

- ◇ porcelana laboratoryjna: moździerz z wylewem i bez wylewu, tłuczki (pistle) do moździerzy, parownice porcelanowe
- ◇ szkło laboratoryjne: zlewki, lejki, bagietki, cylindry miarowe
- ◇ butelki i słoje recepturowe z korkiem na szlif (sztandy)
- ◇ łyżeczki i łopatki apteczne, dwustronne, metalowe



meble z apteki w Dynowie



naczynia laboratoryjne



*areometry z apteki
w Przeworsku*

mikroskop, dar dr Kaczorowskiej z Sanoka



Piękne drewniane, zdobione meble znajdują się we wszystkich pomieszczeniach apteki.



waga Berangera i moździerz mosiężny z tłuczkiem z apteki mgr S. Kawskiego



zegar ze zbiorów numizmatyka sanockiego Tadeusza Ortyła



Ostatnio do zbiorów dołączył zestaw do sporządzania pigułek z apteki w Markowej. **Pigułka** – poprzedniczka dzisiejszej tabletki miała kształt kulki i była „kręcona“ ręcznie, w taki sposób, aby każda zawierała dokładnie tę samą ilość substancji czynnej. Posługiwano się w tym celu moździerzem i **pigulnicą** – drewnianą deską składającą się z dwu części – płaskiej i rowkowanej. Odważone składniki (substancję czynną i lepiszcze) ucierano w moździerzu. Z otrzymanego ciasta za pomocą listewki formowano, na płaskiej części pigulnicy, prostokątny placek. Przekładano go na część rowkowaną i przyciskając rowkowaną listewką, a następnie dzieląc nożem, otrzymywano 30 równych wałeczków; każdy z nich miał dokładnie ten sam skład. Z każdego wałeczka aptekarz „kręcił” kulkę – najpierw w palcach, następnie wyrównywał kształt, tocząc ją po płaskiej części pigulnicy drewnianym stempelkiem (grzybkiem). Aby zapobiec sklejanii, pigułki obsypywano zarodnikami widłaka (lycopodium) posługując się stosownym pojemnikiem.



Ciekawym eksponatem jest przyrząd do produkcji świec, składający się z metalowego koła, do którego przyspawane są haczyki oraz szerokiej misy, do której spływa lany wosk.

Koło przekazało Muzeum Historyczne w Sanoku a misa pochodzi z kościoła w Haczowie.

Jako ciekawostkę można tu przytoczyć następującą informację:



Od prawie siedemdziesięciu lat w parafii pod wezwaniem św. Jadwigi we wsi Biała Stara pod Płockiem istnieje **Bractwo Różańcowe**.

Od początku istnienia bractwa spośród jego członków wyłaniano kilku mężczyzn, zwanych „brastewnymi”, którzy odpowiadali za „światło na ołtarzu”. Z tego też względu zaczęli oni odlewać świece sami i trwa to do chwili obecnej. Surowcem do odlewania świec jest chrust woskowy (są to sople spływające z palonych świec i ogarki, gromadzone w skrzyni stojącej w zakrystii) zbierany cały rok oraz czysty wosk i przędza na knoty. Warsztat pracy i związany z tym zestaw narzędzi jest niezbyt bogaty. Podstawowym narzędziem jest koło do lania świec. Na knoty najlepsza jest przędza bawełniana, której używano do lat pięćdziesiątych. Obecnie jest ona nieosiągalna, dlatego też knoty robi się z konopnego sznurka, który kroi się na kawałki około 80-centymetrowej długości a na jednym z końców wiążą 8-centymetrowe pętelki i które zakładają na haczyki koła. Wrzący wosk cedzi się przez sito do misek pływających w wodzie, skąd wybierany jest metalowym dzbankiem, a z nich wylewany równym, wąskim strumieniem na wiszące knoty. / <http://krainaswiec.pl/>

SALON – biuro



Salon pełnił rolę pokoju biurowego, z podręczną fachową biblioteczką.



W aptecznym oknie wystawiony jest oryginalny barometr z apteki w Dynowie z zakonnikiem, który chowa się w swojej pustelni na nie pogodę.

Tak urządzona apteka czeka na ożywienie. Domaga się zróżnicowanych zapachów dawnej apteki i pęków suszonych ziół, które były podstawą dawnej terapii.

Mamy nadzieję, że podjęty przez Podkarpacką Okręgową Radę Aptekarską patronat oraz liczne grono odwiedzających aptekarzy pomogą nie tylko w doposażeniu tego muzealnego obiektu, ale i utrwaleniu historii aptekarstwa na Podkarpaciu.

Sanockie Media Na Posiedzeniu PORA

W dniu 10 sierpnia 2012 r. odbyło się uroczyste posiedzenie Podkarpackie Okręgowej Rady Aptekarskiej na terenie Miasteczka Galicyjskiego w Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku z okazji objęcia przez PORA patronatu nad gromadzeniem i ekspozycją zbiorów zabytków aptekarstwa Podkarpacia, celem wzbogacenia wystawy znajdującej się w aptece Galicyjskiego Rynku w Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku.

Informację medialną z tego spotkania przygotował portal internetowy tvPodkarpacie.pl, (esanok) oraz Tygodnik Sanocki.

I. Posiedzenie PORA w sanockim skansenie na portalu internetowym tvPodkarpacie.pl, (esanok)

Na portalu ukazał się film p.t. „Sanok uczy historii aptekarstwa”. Zanotowaliśmy jego fragmenty z uczestnikami spotkania w rolach głównych.

„Miasteczko Galicyjskie w Sanoku zachwyca swym pięknem. Doceniają to turyści. Na koniec lipca tego roku skansen odnotował rekordową liczbę zwiedzających, było ich o około 25 tysięcy więcej niż w roku ubiegłym.



Wiceprezesa PORA: mgr Lidia Czyż i dr Aleksander Czarniawy w rozmowie z kustoszem MBL Danutą Blin-Olbert.

Każdy budynek miasteczka to inna historia, inne przeznaczenie. Zapach przeszłości czuć jednak za każdym razem gdy przekroczy się próg danego obiektu.

Nie inaczej jest w przypadku apteki.



Danuta Blin-Olbert – kustosz MBL w Sanoku:

„Jest to po prostu zapach mebli, naczyń, w których były przechowywane farmaceutyczne środki”



Bogate zbiory apteki w Miasteczku Galicyjskim można jednak uzupełnić – wzbogacić je o eksponaty których tu brakuje. To jest jeden z głównych celów zawiązania współpracy pomiędzy POIA w Rzeszowie a MBL w Sanoku. A wszystko to po to, by na terenie województwa podkarpackiego stworzyć kompletną placówkę muzealną poświęconą historii aptekarstwa.



Uczestnicy spotkania

Podpisanie porozumienia

przez Prezesa PORA dr n. farm. Lucynę Samborską oraz dyrektora MBL mgr Jerzego Ginalskiego.



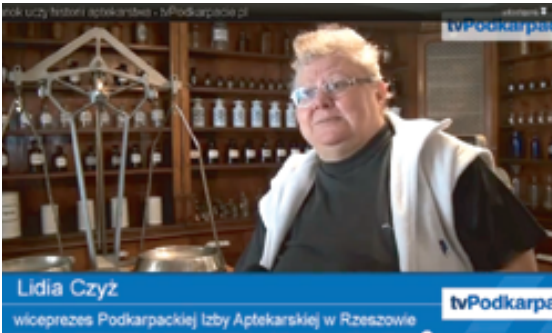
Czarniawy Aleksander – wiceprezes PORA

„Skierowaliśmy apel, głównie do aptekarzy naszego województwa – ale nie tylko – aby osoby, które mają jakieś sprzęty apteczne, czy książki dotyczące dawnego aptekarstwa, gromadziły je tak – by mogły trafić do tej apteki – wzbogacając zbiory, które tutaj się znajdują”.



W zarządzie Podkarpackiej Izby Aptekarskiej ważny wkład wnosi wiceprezes PORA Lidia Czyż, która jest zarazem sekretarzem w Zespole Sekcji Historii Farmacji Polskiego Towarzystwa Farmaceutycznego w Polsce.

Lidia Czyż – wiceprezes PORA:



„A my tak naprawdę będąc aptekarzami, byliśmy wykonawcami bezpośrednimi dla pojedynczego pacjenta a nie pacjenta, który w tej chwili przychodzi z receptą i dostaje lek który zrobiła fabryka dla milionów pacjentów. Lekarz to był ktoś do kogo się szło faktycznie w ciężkiej chorobie a takich porad codziennych udzielał aptekarz”.

Są już pierwsze pomysły, które dzięki porozumieniu z POIA będzie zdecydowanie łatwiej zrealizować.

Danuta Blin-Olbert – kustosz MBL w Sanoku:

„Chcielibyśmy urządzić zielarnię i problem jest na razie taki że zielarnia mieściła się zwykle na strychach specjalnie urządzanych. A my tutaj dysponujemy dość wąskim wejściem – ale przemyślimy ten problem i mamy nadzieję, że w jakiś sposób to zielarstwo pokażemy.”



*Członkowie PORA
wychodzący z obrad*

i zwiedzający aptekę





Porozumienie wchodzi w życie z dniem podpisania – tak brzmi ostatni paragraf tego porozumienia.

Miejmy więc nadzieję, że szybko usłyszymy o bogatych zbiorach aptekarskich Rynku Galicyjskiego.

II. TYGODNIK SANOCKI

Nr **32** (1081)
17 sierpnia 2012 r.

BĘDĄ MIEĆ SWOJĄ AUTOSTRADĘ CYKLIŚCI ➔ 9

Cena detaliczna
2,50 zł
z VAT 10%

TYGODNIK SANOCKI

nr wydawniczy: 329907
ISSN 1733-4534
POMIĘ 58.74.11.0

Hubert 4000 sp. z o.o.
www.tygodniksanocki.eu

Pod Opatrznością i patronatem farmaceutów

Za głównego pomysłodawcę przedsięwzięcia można uznać dr. n. farm. Aleksandra Czarniawego, wiceprezesa POIA. – Przed dwoma laty zaczęliśmy szukać miejsca na stworzenie pewnej namiastki muzeum aptekarstwa podkarpackiego. Wcześniej rolę taką znakomicie spełniał Biecz, który – niestety – odszedł od nas do województwa małopolskiego. Początkowo myśle-

liśmy o nowym skrzydle zamku sanockiego, potem jednak oczy nas wszystkich zwróciły się na powstający w skansenie Rynek Galicyjski, jako że dowiedzieliśmy się, że jednym z eksponowanych tam obiektów ma być apteka wraz z domem aptekarza. Ideę naszego włączenia się do tego tematu z pełną życzliwością poparł dyrektor MBL Jerzy Ginalski i dziś właśnie ją

formalizujemy – mówił Aleksander Czarniawy. Na uroczyste posiedzenie Podkarpackiej Okręgowej Rady Aptekarskiej stawili się m.in.: Ziemowit Borowczak, zastępca burmistrza miasta Sanoka, Lidia Czyż z Polskiego Towarzystwa Farmaceutycznego, a zarazem wiceprezes POIA, Katarzyna Rysz-Jęczkowska z Biura europoseł Elżbiety Łukacijewskiej, dr n. farm. Lucy-

na Samborska, prezes POIA. W roli gospodarzy wystąpili: Jerzy Ginalski, dyrektor MBL oraz Danuta Blin-Olbert, kustosz MBL, etnograf.

„Pod Opatrznością”

Inspiracją było niewątpliwie pojawienie się w Ryнку Galicyjskim sanockiego skansenu obiektu XIX-wiecznej apteki wraz z mieszkaniem aptekarza. W pomieszczeniu ekspedycji aptecznej znalazły się meble z nieistniejącej już apteki Baranieckich w Dynowie, nad wejściem wyeksponowane jest godło tej apteki „Pod Opatrznością”.

Na zabytkowych półkach szaf aptecznych umieszczone zostały naczynia szklane i porcelanowe, na ladzie ekspedycyjnej wagi, obok apteczna kasa. W pomieszczeniu laboratorium zgromadzone mikroskopy apteczne, jest tam także bardzo rzadkie urządzenie do produkcji świec woskowych.

– Obiekt robi wrażenie i jest dla nas miłym, pozytywnym zaskoczeniem.

Jestem przekonana, że w niedługim czasie uda się nam ekspozycję tę, skądinąd już wspaniałą, wzbogacić o nowe sprzęty i utensylia apteczne. To piękny i bardzo ważny dzień dla podkarpackiej farmacji – stwierdziła Lidia Czyż, przewodnicząca sekcji historii farmacji Polskiego Towarzystwa Farmaceutycznego, a zarazem wiceprezes POIA.

Ten obiekt może żyć!

Prezes POIA dr n. farm. Lucyna

Podkarpacka Okręgowa Izba Aptekarska objęła patronat nad gromadzeniem i ekspozycją zbiorów aptekarstwa Podkarpacia, znajdujących się w aptece Galicyjskiego Ryńku w akansenie w Sanoku. Porozumienie w tej sprawie podpisano 10 sierpnia br. w Miasteczku Galicyjskim podczas uroczystego posiedzenia Podkarpackiej Okręgowej Rady Aptekarskiej (POIA).



Takie zabytkowe perełki jak ta kasa apteczna wzbudzają zainteresowanie nie tylko zwiedzających, ale także innych muzeów.

Samborska nie kryje radości i zadowolenia z zawartego porozumienia.

– Utrwalanie historii swego zawodu jest obowiązkiem każdego farmaceuty, wynikającym z Karty Aptekarstwa Europejskiego, a gromadzenie zabytkowych zbiorów farmacji jednym z zadań wynikających z powinności zawodu aptekarza. Tu trafiamy na muzealników, którym też na tym zależy. Czyż można chcieć czegoś więcej? My będziemy starali się pomnażać zbiory tej apteki, zapewnimy pracownikom MBL fachową konsultację oraz pomoc w sporządzaniu dokumentacji – powiedziała prezes POIA. Z kolei dyrektor MBL Jerzy Ginalski nie krył przekonania, że porozumienie znacznie wykroczy poza jego wymiar formalny.

– Staramy się jak najmocniej ożywić nasz Rynek i wbrew

pozorom, szansę taką wiążemy również z obiektem apteki. Chcielibyśmy bowiem poszerzyć apteczną ekspedycję o zielarnię, usytuowaną na strychu budynku aptecznego. Byłaby to forma popularyzacji ziołolecznictwa, które ma wielu autentycznych zwolenników – ujawnił pierwsze plany i tajemnice współpracy dyrektor Ginalski.

Wszyscy zadowoleni

Jak widać, z zawartego porozumienia zadowolone są obie strony, a także wszyscy uczestnicy uroczystości jego podpisania.

Z gratulacjami pośpieszyła europoseł Elżbieta Łukacijewska, złożył je także wiceburmistrz Ziemowit Borowczak.

- Jest to kolejna cegiełka przyczyniająca się do potęgi tego niezwykłego miejsca.

Ten uścisk dłoni mówi sam za siebie; pod takim patronatem apteka „pod Opatrznością” będzie jednym z najpiękniejszych obiektów Rynku Galicyjskiego.



Rynek Galicyjski mocno wpisał się już w krajobraz nie tylko skansenu, ale także naszego miasta. Wiele jest w nim wspaniałych obiektów, a jednym z nich jest niewątpliwie apteka wraz z domem aptekarza. Dzięki porozumieniu, historia podkarpackiego aptekarstwa będzie ożywać i żyć między nami. Gratuluję!

Radości nie kryła kustosz Danuta Blin-Olbert, która urzędowała obiekt apteki. – Bałam się tego wnętrza, bowiem nie znam się na aptekarstwie i nie miałam na tyle wiedzy, żeby nie obawiać się popełnienia błędu. Ale jakoś wyszło. Wierzę, że dzięki porozumieniu, wzbogacimy tę aptekę o dodatkowe zbiory – powiedziała.

Na zakończenie Podkarpacka Okręgowa Rada Aptekarska w Rzeszowie wystosowała do całego swego środowiska apel, w którym zwraca się o przekazywanie posiadanych zabytków. „...Przełączmy swoje pamiątki do miejsca, gdzie będą z całym pietyzmem przechowane, a ich wartość omówiona i udostępniona społeczeństwu. Wszystkich, którzy posiadają dokumenty, książki związane z działalnością aptek w wieku XIX i XX, naczynia apteczne i inne utensylia informujemy, że biuro POIA czeka na zgłoszenia. Wszystkie eksponaty przełączmy w ręce fachowców pracowników muzeum i potwierdzimy akt darowizny. Nie czekajmy! Każdy zniszczony zabytek pomniejsza wiedzę o naszej tradycji”.

Marian Struś

FOTO ŚMIESZKI



Aleksander Czarniawy

Museum initiatives of the District Pharmaceutical Chamber of Podkarpacie Province

Following the principles of Pharmaceutical Code of Ethics of the Republic of Poland (Kodeks Etyki Aptekarza Rzeczypospolitej Polskiej), especially its 16th article: „*Pharmacist respects the history and tradition of the profession and cares for any monuments of material culture of pharmacy,*” the District Pharmaceutical Chamber of Podkarpacie Province has always tried to preserve and exhibit all mementoes of pharmacist profession in Podkarpackie Voivodeship. At first, Biecz Regional Museum has been the only museum collecting pharmacy mementoes (and still is, although currently located within Lesser Poland territory). Another museum to appreciate the value and beauty of pharmaceutical utensils as well as historical qualities of professional documents was The District Museum of Rzeszow. The youngest, but promising to be the best known in Poland, is the Pharmacy in Galician Town Square located in The Rural Architecture Museum of Sanok. It is the District Pharmaceutical Chamber of Podkarpacie Province that has supported or even originated all initiatives aiming to expand and promote the collection. Pharmacists and members of self-government of Podkarpacie Voivodeship are the authors of publications dedicated to this topic. They also issue a special, periodical magazine „*Thesaurus Apothecarii*” where one can find texts about the history of the profession. Finally, they organize initiatives to preserve as many mementoes of the profession as possible. In August 2012 an agreement was signed between the District Pharmaceutical Chamber of Podkarpacie Province and The Rural Architecture Museum of Sanok regarding the patronage over the pharmacy collection. The District Pharmaceutical Chamber has addressed all those who support the idea of retaining remembrance of the past to donate pharmacy mementoes to the museum collection.



Dr n. farm. **Aleksander Czarniawy** jest aptekarzem, specjalistą farmacji aptecznej a jednocześnie działaczem społecznym w najlepszym tego słowa znaczeniu. Zawsze tam, gdzie wykonuje swój zawód, tam stara się zorganizować pracę swoją i swoich kolegów, tak aby przynosiła najlepszy obraz farmacji w społeczeństwie. Jeden z pierwszych w kraju, którzy przyczynili się do reaktywacji samorządu aptekarskiego, w strukturach izb aptekarskich, Naczelnej i Okręgowej pełni najwyższe funkcje.

Z jego inicjatywy powstało wiele opracowań historycznych dotyczących tak rozwoju farmacji i aptekarstwa, jak i struktur tym dziedzinom towarzyszących. Zasłużony na wielu polach działania, cieszy się też wysokimi wyróżnieniami państwowymi i, niemniej honorowymi, zawodowymi.



Markowa koło Łańcuta – idea spółdzielni zdrowia

Markowa (Markenhof, a nawet Markenhow, co oznacza porębę Markową) – wieś obecnie duża i znacząca w okolicy, tak jak Albigowa (Helwigau), Dynów (Duehnhof), Harta (Harth) czy Dylągówka (Dillingshau) korzeni swych szuka w czasach Kazimierza III Wielkiego. Wielki ten król, na pograniczach swych włości zakładał osady na prawie niemieckim nie tylko na granicy ze Śląskiem, u podnóża Beskidów czy wokół Myślenic, Tymbarku, Grybowa, osadnictwo na pograniczu z Rusią Czerwoną było jednym ze znaczniejszych. Tędy wiódł szlak handlowy Śląsk-Kraków-Lwów-Morze Czarne, dlatego też oprócz celów obronnych, miano na uwadze zagospodarowanie ziem pogranicza. A chętnie, przy drodze kupieckiej osiedlali się właśnie mieszkańcy Śląska (okolice Nysy) i Krakowa, nie tracili bowiem kontaktów ze swymi dotychczasowymi miejscami życia i pracy. Za panowania Ludwika Węgierskiego, w XIV w. doszło na tych terenach do lokacji około dwudziestu wsi, w czasach bliższych Władysławowi Opolczykowi i Ottonowi z Pilczy, w okolicach Łańcuta powstała wręcz „wyspa niemiecka” obejmująca sam Łańcut i dziewięć wsi na południe od niego. Ta odrębność etniczna obserwowana była aż po wiek XVIII.

„Całe Podgórze Ruskie i Małopolskie, tudzież inne miejsca pograniczne, różnych teraz rzemieślników pełne, są to osady pierwiastkowe tego dobrotę czynnego króla (Kazimierza Wielkiego). Język tych ludzi nieco przygrubszy, a jakieś ze Szląskiem, Morawskiem, Czeskim i Pruskim podobieństwem mający, dowodem tej pierwszej ich ojczyzny. Stąd też poszły owe ziemczone od nowych osadników, lub na nowo nadane miastom Polskim i Ruskim, Lambergi, Frawensztadu, Łańcuta, Pilsna, Gorlicy i tym podobne nazwiska¹.

O osadnikach tych jest wiele wzmianek pochodzących nie tylko z czasów im współczesnych, również literatura naukowa, szczególnie z zakresu etnografii. Nazywano ich często Głuchoniemcami, a określenie to prawdopodobnie pochodzi z niemieckiego „Walddeutsche”, dosłownie „leśni Niemcy” czyli „Niemcy w głuszu”².

¹ A. Naruszewicz, *Historia narodu polskiego*, 1836 r.

² J. Szujski, [w:] S. Rymar *Haczów, wieś ongiś królewska*, 1962 r.

„O Mikołaju Tarle chorążym Przemyńskim w liście Jana Czerwińskiego do Marcina Kromera koadjutora na ówczas biskupstwa Warmińskiego, pisanym z Krakowa 5 czerwca roku 1571 jest wzmianka takowa: < pan Mikołaj Tarło chorąży Przemyński pisał do księcia Bawarskiego żeby mu ludzi rzemieślników wypuścił do jego majątności, co oznajmił to chęcią, rad wypuścił mu ludzi z żonami i dziećmi, których jest czterysta, i już tam przez Kraków przeszli i wiedzie ich Pan chorąży, kosztem swym >. Wielkie jest podobieństwo, iż naówczas chorąży był dziedzicem wsi niedaleko Jarosławia, i ta jego osada trwa dotąd, w tamtejszych obywatelach z Niemiec przysłych, których dotąd popospolicie w tamtejszych okolicach głuchemi Niemcami zowią. Majętności zaś te nazywają się Markowa, Albigowa, Białoboki ...³

Jak to na pograniczu, wieś miała burzliwą historię, w dziejach swych przeżyła również, bardzo groźny dla swego istnienia, napad tatarski wiosną 1624 r. Wyprawa ta, pod wodzą murzy Kantymira, spustoszyła środkową Małopolskę aż po Sędziszów i Krosno. Ludność wsi, nie tylko Markowej, także Urzejowic, Gniewczyny, Sieteszy i Gaci, ofiary jasyru tatarskiego, została odbita przez hetmana Stanisława Koniecpolskiego w bitwie pod Martynowem nad Dniestrem, 20 czerwca 1624 r. Bitwa ta miała również ogromne znaczenie w przebiegu wojen polsko-tatarskich, do tej pory bezkarna, Orda została rozbita i po raz pierwszy poniosła tak duże straty⁴.

Na początku XX w., w Markowej sukcesywnie powstawały kółko rolnicze, kasa pożyczkowa, straż pożarna, kółko teatralne, spółdzielnia mleczarska oraz, w 1935 r., jako jedna z pierwszych w niepodległej już Polsce, spółdzielnia zdrowia.

Idee spółdzielczości zdrowia to w Europie inicjatywy, co ciekawe, jugosłowiańskie. Właśnie w Jugosławii, w 1922 r., powstała pierwsza taka organizacja. Propagatorami tej formy spółdzielczości byli w Polsce działacze Związku Młodzieży Wiejskiej Wici, w tym Kazimierz Wyszomirski. W pobliskiej Markowej Gaci, od roku 1932 pracował Wiejski Uniwersytet Ludowy im. Władysława Orkana, którym kierował Ignacy Solarz. On to, po wnikliwych rozmowach z miejscowymi działaczami ruchu ludowego, poddał pod rozważę utworzenie w Markowej Spółdzielni Zdrowia. I. Solarz powiedział: „Chłop w chorobach swoich, swej żony i dzieci, boską moc i chłopską wytrzymałość miał za główne lekarstwo, ratunek i obronę.

³ Głuchoniemcy, <http://pl.wikipedia.org/wiki/G%C5%82uchoniemni> [dostęp: 03.03.2013].

⁴ Bitwa pod Martynowem, http://pl.wikipedia.org/wiki/Bitwa_pod_Martynowem [dostęp: 03.03.2013].



*Członkowie Zarządu i Rady Nadzorczej Spółdzielni Zdrowia w Markowej – 1936 r.
Fot. z archiwum Historii Farmacji Polskiego Ruchu Ludowego w Warszawie.*

Nie z rzekomej ciemnoty, ale losów swej społecznej doli i warunków⁵. Po początkowych trudnościach z rejestracją nowej instytucji, działalność leczniczą spółdzielnia, która obejmowała ludność nie tylko Markowej lecz także Gaci, Białoboków, Sieteszy, Chodakówki, Lipnika i Husowa – podjęła 15 września 1936 r., w domu, do dzisiaj istniejącym, Anieli i Michała Kluzów⁶. Jej Statut został ostatecznie zatwierdzony 6 października 1936 r. przez Sąd w Rzeszowie. A w statucie zapisana była nie tylko działalność ściśle zdrowotna, spółdzielnia mogła, w miarę możliwości, udzielać pożyczek lub wsparcia w przypadkach koniecznych. Mogła też organizować i organizowała prelekcje, odczyty, wykłady, korzystając z doświadczeń Uniwersytetu Ludowego w Gaci. Jak zwykle w początkach działalności, nowa placówka miała pewne problemy, pierwszymi lekarzami przyjmującymi pacjentów byli emeryci z pobliskiego Łańcuta czy Przeworska, nie dysponujący odpowiednim czasem dla chorych. W poszukiwaniu lekarza dla Markowej zaangażował się Jan Wiktor, prozaik i publicysta związany z ZMW „Wici”, umieszczając nie tyle

⁵ *25 lat Spółdzielni Zdrowia w Markowej*. Warszawa 1960 r.

⁶ Na ścianie budynku, z inicjatywy Towarzystwa Przyjaciół Markowej, została umieszczona tablica z napisem „*W tym budynku mieściła się od roku 1936 pierwsza w Polsce Spółdzielnia Zdrowia w Markowej*”.

ogłoszenia, co cykl artykułów przedstawiających całość działalności spółdzielni i jej cele, na łamach „Ilustrowanego Kuriera Codziennego”, jednej z gazet o najwyższym nakładzie w kraju. Zgłaszających się lekarzy zniechęcało położenie wsi, zbyt niskie w ich mniemaniu wynagrodzenie (a spółdzielnia nie przewidywała dodatkowej praktyki prywatnej lekarza) i „prymitywne” warunki mieszkaniowe.



Pierwszym lekarzem zatrudnionym przez spółdzielnię od dnia 1 listopada 1937 r., był Władysław Ciekot, syn Szczepana Ciekota⁷, lekarz wojskowy, który przybył do Markowej wraz z żoną Hanną. Byli to nowi mieszkańcy wsi, którzy w sposób wyjątkowy przysłużyli się miejscowej społeczności swą pracą, oprócz działalności ściśle zawodowej, zakładali tak zwane dziecińce, podobne obecnym przedszkolom, Inżynier rolnik Hanna Ciekot była redaktorem ogólnopolskiego miesięcznika „Kobieta Wiejska”, wydawanego w Markowej od kwietnia 1939 r. Wybuch II wojny światowej przerwał pracę wszystkich instytucji – Władysław Ciekot zginął w Katyniu⁸,

Ignacy Solarz został zamordowany przez okupanta niemieckiego. Spółdzielnia zdrowia przetrwała najtrudniejszy okres wojenny, oprócz działalności podstawowej na jej bazie organizowano również kursy sanitarne dla Batalionów Chłopskich. W okresie powojennym siedziba spółdzielni znajdowała się w Lipniku. W Archiwum Wojewódzkim w Rzeszowie przechowywana jest dokumentacja z roku 1947, dotycząca budowy nowej siedziby spółdzielni, w której projektowano również aptekę. Niestety, ta spółdzielnia utworzona i prowadzona przez działaczy miejscowych dla mieszkańców lokalnej

⁷ Szczepan Ciekot był nauczycielem, działaczem gospodarczym i społeczno-politycznym, posłem na Sejm w 1919-20 r. W powiecie siedleckim, w jego miejscu zamieszkania odbywały się zloty kół młodzieży wiciowej i zjazdy powiatowe, w konferencji ogólnokrajowej w 1937 r. uczestniczył również I. Solarz, a jedna z siostr W. Ciekota była słuchaczką kursu UL w Gaci.

⁸ O tym wyjątkowym lekarzu i jego działalności w Markowej można przeczytać artykuł *Na takiego człowieka czekała wieś, czyli o lekarzu Władysławie Ciekocie*. Anna Kątnik, na stronie <http://gimgorliczyna.szkolnastrona.pl/index.php> [dostęp: 03.03.2013]

społeczności, w roku 1951 została zlikwidowana, jej działalność przejęła instytucja państwowa. Ponownie została odtworzona w styczniu 1957 r. i pracowała do 1974 r., gdy tym razem radykalnie została zlikwidowana a cały majątek przekazano na rzecz Skarbu Państwa. Budynek Spółdzielni Zdrowia był i jest wykorzystywany na działalność leczniczą.

Apteka w Markowej została uruchomiona po raz pierwszy dopiero 1 lipca 1957 r., przez ówczesny Rzeszowski Zarząd Aptek jako jego czterdziesta dziewiąta placówka w „dużym” województwie rzeszowskim, w budynku zbudowanym na potrzeby spółdzielni zdrowia. Pierwszym jej kierownikiem był mgr farm. Jan Borówka, 15 lipca 1968 r. kierownictwo przejęła mgr farm. Władysława Tęcza-Babula. Prowadziła ją przez lat czterdzieści cztery (od maja 1991 r. jako własną), mimo że coraz bardziej spadające obroty i brak możliwości dostosowania lokalu do współczesnych wymogów, a tym samym konieczność ograniczenia czynności do zakresu punktu aptecznego, nie sprzyjały jej rozwojowi. Mgr W. Tęcza-Babula nie „zlikwidowała” starego wyposażenia apteki, mimo iż niewiele ze sprzętów, w jakie wyposażał swe placówki państwowy właściciel, było użytecznych we współczesnej recepturze. W chwili likwidacji swej placówki wszystkie utensylia apteczne przekazała do Apteki w Rynku Miasteczka Galicyjskiego Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku.

O Markowej, Spółdzielni Zdrowia i ludziach, którzy tworzyli jej historię można też znaleźć wiadomości w innych artykułach i opracowaniach, m. in. są to: Franciszek Gil, *Rodzi się nowa wieś*, <http://lewicowo.pl/rodzi-się-nowa-wieś/> [dostęp: 03.03.2013]

Józef Tejchma, *Refleksje*, http://www.tadeusz.binek.pl/6_1.htm

Małgorzata Poślusznna, *Świadomość zdrowotna a troska o zdrowie kobiet wiejskich w Polsce w okresie dwudziestolecia międzywojennego*, <http://www.nowinylekarские.ump.edu.pl/uploads/>

Doktora Judyma z Markowej zamordowali w Katyniu, kpt. Władysław Ciekot <http://podkarpackahistoria.manifo.com/doktora>



Markowa, Lancut County *– the idea of Health Cooperative*

Markowa – a village located south of Lancut is one of the oldest villages in present Podkarpacie Province. It was founded in the 14th century, in the reign of King Casimir III the Great, and it has a very interesting history. Inhabitants of this area, including people from such villages as Siejesz, Albigowa, Dynow, Harta or Dylagowka, were of German descent. The settlers came here via trading route of Silesia-Cracow-Lvov-The Black Sea. Since the newcomers typically lived in settlements deep in the wood, other people used to call them „the Germans from the wilderness”, i.e. „Gluchoniemcy” or „Walddeutsche”. They preserved their cultural identity until the 18th century. The Tartar military incursions posed the biggest threat for people living in this area. One of such incursions, led by Khan Temir, took place in June 20th, 1624. Defeated by the Polish hetman Stanislaw Koniecpolski, Khan Temir was forced to free the local people held in captivity. Between World War I and World War II, Markowa village was developing faster than any other former Galician village. There were various organizations, including the first Health Cooperative in Poland which was a clinic and a social allowance fund at the same time. This organization was established on the initiative of Ignacy Solarz who also founded and ran People’s University in nearby village of Gac. A military doctor, captain Wladyslaw Ciekot, worked in the health cooperative. His wife, Hanna, was an editor of a monthly magazine „Kobieta Wiejska” („A Country Woman”). Unfortunately, the outbreak of World War II thwarted this promising work. Captain Ciekot died in Katyn. In post-war Poland the health cooperative was reactivated and taken over by the state. In the 1950s a new building was built which could be seen from the distance. The building houses medical facilities until this day. In the late 50s, the Management of Pharmacies in Rzeszow set up a pharmacy there. The pharmacy was closed in autumn 2012. MPharm Wladyslawa Tecza-Babula worked there for forty-four years. The equipment and dispensing have been donated by the owner to The Rural Architecture Museum of Sanok where they expand the exhibition of the Pharmacy in Galician Town Square.



Mgr farm. **Lidia Maria Czyż** – historyk zawodu, autor wielu publikacji w periodykach farmaceutycznych i opracowań zwartych dotyczących przede wszystkim historii aptek na Podkarpaciu. Kolekcjoner zabytków aptekarskich, współautor scenariuszy wielu wystaw dotyczących pracy aptek w przekroju historycznym.



Lata 1793-1804

Objęcie Katedry Farmacji przez Antoniego Szastera

Po śmierci Jana Szastera podjęto starania mające na celu znalezienie odpowiedniego kandydata na wakującą Katedrę Farmacji i Materii Medycznej. Niestety, wśród grona profesorów nie było żadnego farmaceuty. Wówczas, dzięki zabiegom prymasa Michała Poniatowskiego 6 października 1793 r. władze Szkoły Głównej Koronnej wydały postanowienie, w którym napisano, między innymi: „Naprzód do czytania Rezolucyi P.(rześwietnej) Komissyi E.(dukacji) przeznaczającej IP Antoniego Schastera M.(edycyny) D.(oktora) do brakującej Katedry Farmacyi i Materyi Lekarskiej tudzież do oddania temuż JP Schasterowi nadesłanego od Komisji Patentu.”⁶²

Ryc. 30. Pismo pt. Posiedzenie Extra Ordynaryjne Pełne z dnia 10 lipca 1793 r., gdzie napisano m.in. o „jednomyślnym rekomendowaniu Komisji Edukacji do wydrzonego wakansu” w Katedrze Farmacji i Materii Lekarskiej „JP Antoniego Schastera Filozofii i Medycyny Doktora”. (Archiwum UJ, Rkp 8, s.502).

⁶² Archiwum UJ, rkp. 8, ss. 503 - 504; rkp 6, ss. 222.

1793
1000

Rok 1793
 Dnia 6 października
 Posiedzenie Extra Ordynaryjne Pełne
 Kommissji E. (dukcji) przeznaczącej JP Antoniego Schastera M. (edycyny) D. (oktora) do wakującej Katedry Faramcy i Matery Lekarskiej tudzież do oddania temuż JP Schasterowi nadesłanego od Kommissji Patentu.

Rozstrzygnięto
 1. Naprzód Do czytania Rezolucji P. (prześwietney) Kommissji E. (dukcji) przeznaczącej JP Antoniego Schastera M. (edycyny) D. (oktora) do wakującej Katedry Faramcy i Matery Lekarskiej tudzież do oddania temuż JP Schasterowi nadesłanego od Kommissji Patentu.

2. Do wyrażenia opinii o wyrażeniu Elogia na JP M. Stalla ekspozytora tudzież w ogólnym wyrażeniu na JP M. Stalla.

3. Do zarządzenia o sposobie opuszczenia Katedry Faramcy i Matery Lekarskiej przez JP Antoniego Schastera M. (edycyny) D. (oktora) do wakującej Katedry Faramcy i Matery Lekarskiej tudzież do oddania temuż JP Schasterowi nadesłanego od Kommissji Patentu.

4. Do zarządzenia o sposobie opuszczenia Katedry Faramcy i Matery Lekarskiej przez JP Antoniego Schastera M. (edycyny) D. (oktora) do wakującej Katedry Faramcy i Matery Lekarskiej tudzież do oddania temuż JP Schasterowi nadesłanego od Kommissji Patentu.

5. Do zarządzenia o sposobie opuszczenia Katedry Faramcy i Matery Lekarskiej przez JP Antoniego Schastera M. (edycyny) D. (oktora) do wakującej Katedry Faramcy i Matery Lekarskiej tudzież do oddania temuż JP Schasterowi nadesłanego od Kommissji Patentu.

6. Do zarządzenia o sposobie opuszczenia Katedry Faramcy i Matery Lekarskiej przez JP Antoniego Schastera M. (edycyny) D. (oktora) do wakującej Katedry Faramcy i Matery Lekarskiej tudzież do oddania temuż JP Schasterowi nadesłanego od Kommissji Patentu.

7. Do zarządzenia o sposobie opuszczenia Katedry Faramcy i Matery Lekarskiej przez JP Antoniego Schastera M. (edycyny) D. (oktora) do wakującej Katedry Faramcy i Matery Lekarskiej tudzież do oddania temuż JP Schasterowi nadesłanego od Kommissji Patentu.

8. Do zarządzenia o sposobie opuszczenia Katedry Faramcy i Matery Lekarskiej przez JP Antoniego Schastera M. (edycyny) D. (oktora) do wakującej Katedry Faramcy i Matery Lekarskiej tudzież do oddania temuż JP Schasterowi nadesłanego od Kommissji Patentu.

9. Do zarządzenia o sposobie opuszczenia Katedry Faramcy i Matery Lekarskiej przez JP Antoniego Schastera M. (edycyny) D. (oktora) do wakującej Katedry Faramcy i Matery Lekarskiej tudzież do oddania temuż JP Schasterowi nadesłanego od Kommissji Patentu.

10. Do zarządzenia o sposobie opuszczenia Katedry Faramcy i Matery Lekarskiej przez JP Antoniego Schastera M. (edycyny) D. (oktora) do wakującej Katedry Faramcy i Matery Lekarskiej tudzież do oddania temuż JP Schasterowi nadesłanego od Kommissji Patentu.

11. Do zarządzenia o sposobie opuszczenia Katedry Faramcy i Matery Lekarskiej przez JP Antoniego Schastera M. (edycyny) D. (oktora) do wakującej Katedry Faramcy i Matery Lekarskiej tudzież do oddania temuż JP Schasterowi nadesłanego od Kommissji Patentu.

12. Do zarządzenia o sposobie opuszczenia Katedry Faramcy i Matery Lekarskiej przez JP Antoniego Schastera M. (edycyny) D. (oktora) do wakującej Katedry Faramcy i Matery Lekarskiej tudzież do oddania temuż JP Schasterowi nadesłanego od Kommissji Patentu.

13. Do zarządzenia o sposobie opuszczenia Katedry Faramcy i Matery Lekarskiej przez JP Antoniego Schastera M. (edycyny) D. (oktora) do wakującej Katedry Faramcy i Matery Lekarskiej tudzież do oddania temuż JP Schasterowi nadesłanego od Kommissji Patentu.

14. Do zarządzenia o sposobie opuszczenia Katedry Faramcy i Matery Lekarskiej przez JP Antoniego Schastera M. (edycyny) D. (oktora) do wakującej Katedry Faramcy i Matery Lekarskiej tudzież do oddania temuż JP Schasterowi nadesłanego od Kommissji Patentu.

15. Do zarządzenia o sposobie opuszczenia Katedry Faramcy i Matery Lekarskiej przez JP Antoniego Schastera M. (edycyny) D. (oktora) do wakującej Katedry Faramcy i Matery Lekarskiej tudzież do oddania temuż JP Schasterowi nadesłanego od Kommissji Patentu.

16. Do zarządzenia o sposobie opuszczenia Katedry Faramcy i Matery Lekarskiej przez JP Antoniego Schastera M. (edycyny) D. (oktora) do wakującej Katedry Faramcy i Matery Lekarskiej tudzież do oddania temuż JP Schasterowi nadesłanego od Kommissji Patentu.

17. Do zarządzenia o sposobie opuszczenia Katedry Faramcy i Matery Lekarskiej przez JP Antoniego Schastera M. (edycyny) D. (oktora) do wakującej Katedry Faramcy i Matery Lekarskiej tudzież do oddania temuż JP Schasterowi nadesłanego od Kommissji Patentu.

18. Do zarządzenia o sposobie opuszczenia Katedry Faramcy i Matery Lekarskiej przez JP Antoniego Schastera M. (edycyny) D. (oktora) do wakującej Katedry Faramcy i Matery Lekarskiej tudzież do oddania temuż JP Schasterowi nadesłanego od Kommissji Patentu.

19. Do zarządzenia o sposobie opuszczenia Katedry Faramcy i Matery Lekarskiej przez JP Antoniego Schastera M. (edycyny) D. (oktora) do wakującej Katedry Faramcy i Matery Lekarskiej tudzież do oddania temuż JP Schasterowi nadesłanego od Kommissji Patentu.

20. Do zarządzenia o sposobie opuszczenia Katedry Faramcy i Matery Lekarskiej przez JP Antoniego Schastera M. (edycyny) D. (oktora) do wakującej Katedry Faramcy i Matery Lekarskiej tudzież do oddania temuż JP Schasterowi nadesłanego od Kommissji Patentu.

Ryc. 32. Pismo pt. *Posiedzenie Extra Ordynaryjne Pełne* z dnia 6 października 1793 r., gdzie napisano m.in. „Naprzód Do czytania Rezolucji P.(prześwietney) Kommissji E.(dukcji) przeznaczającej JP Antoniego Schastera M.(edycyny) D.(oktora) do wakującej Katedry Faramcy i Matery Lekarskiej tudzież do oddania temuż JP Schasterowi nadesłanego od Kommissji Patentu”. (Archiwum UJ, Rkp 8, s.503).

Antoni Szaster (1759-1837), syn Mikołaja, doktora medycyny, urodził się w Krakowie. Studiował na Wydziale Filozoficznym krakowskiej uczelni, gdzie w 1775 r. uzyskał stopień bakałarza filozofii, a rok później magisterium z tego samego przedmiotu. Na doktora został promowany w 1776 r. Dalszą naukę kontynuował na studiach zagranicznych. W 1785 r. korzystając ze stypendium Słowikowskiego, wyjechał na studia do Wiednia, Bolonii i Paryża. Dyplom doktora medycyny uzyskał na uniwersytecie bolońskim w 1789 r. Cztery lata później, po śmierci swego kuzyna Jana objął Katedrę Farmacji i Materii Medycznej.⁶³ Kierował tą Katedrą i prowadził wykłady dla farmaceutów aż do przejścia na emeryturę w 1805 r. W latach 1807-1809 pełnił obowiązki dyrektora wydziału lekarskiego. Antonii Szaster angażował się w działalność Towarzystwa Naukowego Krakowskiego, gdzie wystąpił z rozprawą pod tytułem *O siłach natury leczących*.⁶⁴ Antoni Szaster zmarł 10 września 1837 r.

Program nauczania farmacji w latach 1793-1804

W latach 1793- 1804, kiedy Katedrą Farmacji i Materii Medycznej kierował Antoni Szaster kurs dla studiujących farmację trwał dwa lata. W programie studiów przewidziano wykłady w farmacji i materii medycznej, oryktologii⁶⁵ zoologii, botaniki i chemii. Farmację i materię medyczną wykładał Antonii Szaster, natomiast oryktologię, botanikę, zoologię i chemię prowadził Franciszek Scheidt.⁶⁶ W roku 1804 władze austriackie podjęły decyzję o skróceniu kursu dla farmaceutów w Szkole Głównej Krakowskiej do jednego roku. Według postanowienia wiedeńskiej Izby Nadwornej z dnia 17 lutego 1804 r. „Uczniowie Farmacyi, chcąc otrzymać stopień Magistra, obowiązani byli przez jeden rok uczęszczać na lekcje Oryktologii, Botaniki, Zoologii i Chemii; poczem poddawali się ścisłemu z tych nauk examinowi.”⁶⁷ Istotna zmiana w kształceniu farmaceutów dotyczyła obowiązku zdawania egzaminu przed Wydziałem Lekarskim co określono w następujących słowach: „Wszystkim

⁶³ Archiwum UJ, rkp. 8, s. 502.

⁶⁴ *Rozprawa o terapii natury, czyli o siłach natury leczących przez... czytana na posiedzeniu dnia 15 grudnia 1817r. i 15 kwietnia 1818*, „Rocznik Towarzystwa Naukowego z Uniwersytetu Krakowskiego połączonego”, Kraków, 1820, t.5

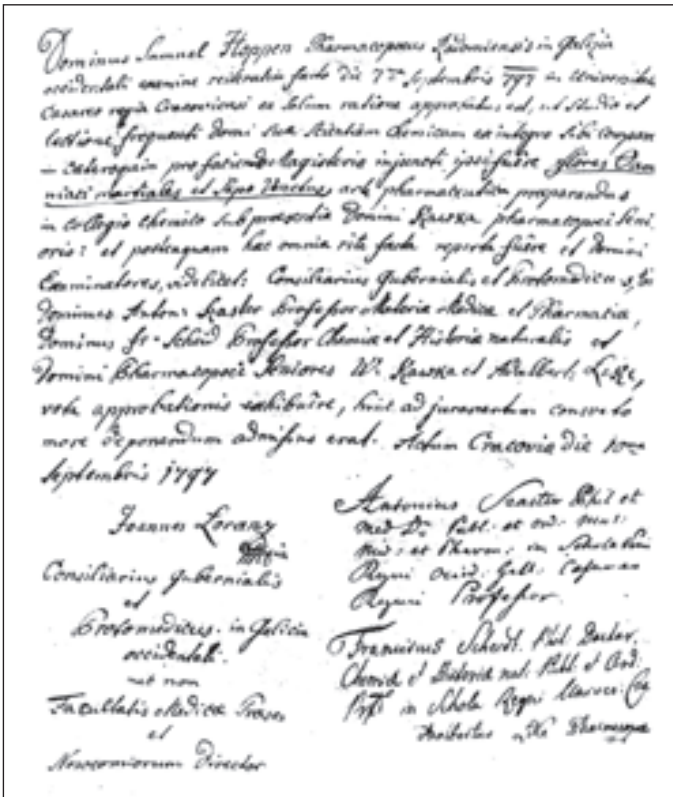
⁶⁵ oryktologia – nauka o kopalinach, późniejsza mineralogia.

⁶⁶ Archiwum UJ, WL I 80.

⁶⁷ F. Skobel, *Wiadomość o stanie Wydziału Lekarskiego w Szkole Głównej Krakowskiej za Rządu Austriackiego*, Kraków, 1842, s.9.

dawniejszym Aptekarzom, w nowo nabytym kraju polecono zdawać examina przed Wydziałem lekarskim.”⁶⁸

W omawianym okresie miały miejsce pierwsze promocje magisterskie w Katedrze Farmacji i Materii Medycznej. Pierwszy w Polsce dyplom i tytuł magistra farmacji otrzymał 10 września 1797 roku Samuel Hoppen. W tym samym roku, 5 listopada, aptekarz Józef Sawiczewski, (późniejszy profesor Katedry), po zdaniu stosownych egzaminów uzyskał w Szkole Głównej Koronnej drugą promocję magisterską. W okresie 1797-1804 wydano 51 dyplomów magistra farmacji, co zostało odnotowane w materiałach archiwalnych pt. *Protocolum Pharmacopoeorum in Universitate caesareo-Regia aprobatorum, quorum initium in anno 1797 coeptum est.*⁶⁹



Ryc. 33. Dyplom pierwszego w Polsce magistra farmacji Samuela Hoppena z dnia 10 września 1797 r. (Archiwum UJ, WL I 80).

⁶⁸ F. Skobel, *Wiadomość o stanie Wydziału Lekarskiego w Szkole Głównej Krakowskiej za Rządu Austriackiego*, Kraków, 1842, s. 21-22

⁶⁹ Archiwum UJ, WL I 80.

IV. 185

Protocolum

Pharmacopoeorum in Universitate caesareo-Regia
aprobatorum, quorum initium in anno 1797
coeptum est.

Ryc. 34. Strona tytułowa *Protocolum Pharmacopoeorum in Universitate caesareo-Regia aprobatorum, quorum initium in anno 1797 coeptum est.* (Archiwum UJ, WL I 80).



Ryc. 35. Okładka *Protocolum Pharmacopoeorum in Universitate caesareo-Regia aprobatorum, quorum initium in anno 1797-1804 coeptum est.* (Archiwum UJ, WL I 80).

Nauczanie „materii medycznej” przez Antoniego Szastera w latach 1793-1803

Wykłady z farmacji i materii medycznej Antoni Szaster rozpoczął 11 października 1793 r. Tematyka i zakres nauczania materii medycznej wykładanej przez Antoniego Szastera niewiele różniła się od tej podawanej przez Jana Szastera. Prawdopodobnie dodatkowo Antoni Szaster informował studentów o właściwościach kory angustury, na temat której opublikował w 1791 r. polski przekład broszury angielskiego lekarza Simmonsa.⁷⁰ Zawarte w niej wiadomości dotyczą budowy zewnętrznej i wewnętrznej oraz smaku i zapachu. Autor informował mianowicie, że kora angustury z zewnątrz jest biała, posiada bardzo gorzki, szczypiący smak oraz słabo aromatyczny zapach. Kora angustury była w tym czasie surowcem wprowadzanym do użycia leczniczego. Znalazła zastosowanie zamiast kory chininy i kory wierzby, ponieważ okazała się być surowcem tańszym i skuteczniejszym aniżeli kora chininy. Ze względu na swoje właściwości lecznicze kora angustury była wtedy stosowana z dobrym skutkiem we wszystkich schorzeniach przebiegających z wysoką gorączką, przede wszystkim w febrze, dolegliwościach żołądkowych, bólach brzucha, głowy i zębów. Surowiec ten był szczególnie polecany we wszelkiego rodzaju gorączkach, którym towarzyszył ból żołądka uniemożliwiający stosowanie chininy. Ważnym argumentem przemawiającym za wykorzystaniem leczniczym nowego środka był fakt, że kora angustury dawała mniej działań ubocznych niż kora chininy. Podawano wtedy, że surowiec ten może być używany wewnętrznie w postaci odwaru, wyciągu i nalewki. Opisano również różne sposoby przygotowania wymienionych wyżej form leku.⁷¹ Zewnętrznie surowiec ten polecano w owrzodzeniach i stanach zapalnych skóry.⁷² W celu zbadania tożsamości surowca podawano reakcje barwne z spirytusowym i wodnym roztworem kory angustury.⁷³

⁷⁰ *O korze drzewa angustury doświadczenia doktora Simmons Wciągnione w Dziennik Medyczny Londyński, tłumaczenie Antoniego Szastra, doktora medycyny, Warszawa, 1791.*

⁷¹ j.w., s. 30

⁷² j.w., s.14

⁷³ j.w., s.13

Ó KORZE DRZEWA
ANGUSTURY,

DOŚWIADCZENIA DOKTORA

SIMMONS,

Wciągnięte w Dziennik Medyczny

LONDYNSKI.

TŁUMACZENIE

Antoniego Szastera,

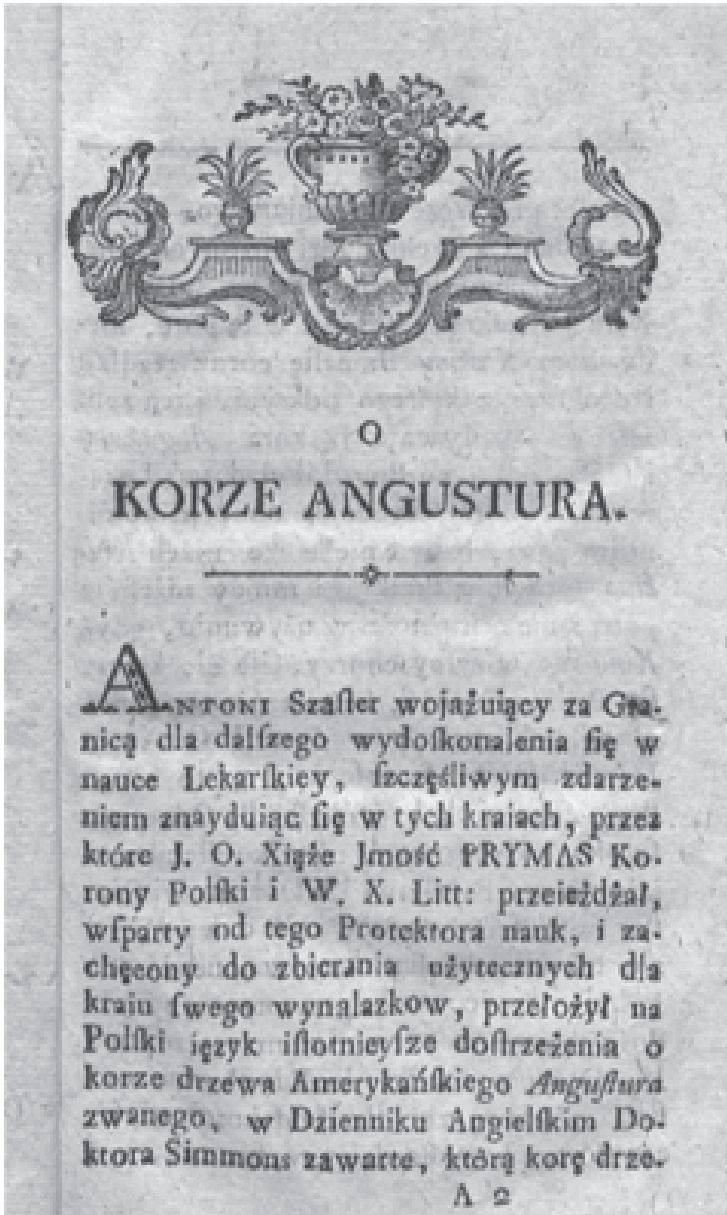
DOKTORA MEDYCYNY.



W WARSZAWIE, 1791.

W Drukarni Uprzywilej: *Michała Grölla,*
Księgarza Nadwornego J. K. Md.

Ryc. 36. Strona tytułowa pracy A. Szastera *O korze drzewa angustury doświadczenia doktora Simmons wciągnięte w Dziennik Medyczny Londyński, tłumaczenie Antoniego Szastera, doktora medycyny*, Warszawa, 1791.



Ryc. 37. Pierwsza strona pracy A. Szastera *O korze drzewa angustury doświadczenia doktora Simmons wciągnięone w Dziennik Medyczny Londyński, tłumaczenie Antoniego Szastera, doktora medycyny, Warszawa, 1791.*

Prowadząc wykłady z materii medycznej Antoni Szaster napotykał liczne trudności związane z brakiem odpowiednich zbiorów farmakognostycznych oraz funduszy na ich zakup. Stąd usilnie zabiegał o zapewnienie niezbędnych surowców do demonstracji podczas zajęć z materii medycznej. W efekcie tych starań udało mu się wzbogacić zbiór farmakognostyczny wieloma gatunkami żywic i liposoków. Fakt ten zasługuje na podkreślenie, ponieważ lata kiedy Antoni Szaster kierował Katedrą Farmacji i Materii Medycznej były okresem trudnym dla krakowskiej uczelni i Krakowa; Powstanie Kościuszkowskie - 1794 r., wkroczenie wojsk pruskich 15 czerwca 1794 r., a 5 stycznia 1792 r. przejście pod zabór austriacki w wyniku III rozbioru Polski.

Podsumowanie

Podobnie wyglądały zajęcia z materii medycznej, prowadzone po śmierci Jana Szastera przez jego brata stryjecznego, Antoniego Szastera. Z tą może różnicą, że Antoni Szaster prawdopodobnie dodatkowo informował studentów o właściwościach kory angustury, na temat której w 1791 roku opublikował polski przekład broszury angielskiego lekarza Simmonsa. Zawarte w niej informacje dotyczą budowy zewnętrznej i wewnętrznej, smaku i zapachu, sposobu badania tożsamości (reakcje barwne ze spirytusowym i wodnym roztworem kory angustury) i działania leczniczego (wszystkie schorzenia przebiegające z wysoką gorączką, ale przede wszystkim febra, dolegliwości żołądkowe, bóle brzucha, głowy i zębów). O uzupełnianiu przez Antoniego Szastera zbioru farmakognostycznego i aparatury ćwiczeniowej nie zachowały się żadne informacje.

Lata 1804-1825

Przerwa w nauczaniu farmacji na Uniwersytecie Jagiellońskim (1804-1809)

W 1804 r. we wszystkich uczelniach monarchii austriackiej, w tym również w Szkole Głównej Krakowskiej, studia farmaceutyczne zostały skrócone do jednego roku. Program studiów dla farmaceutów podany 17 lutego 1804 r. z postanowienia wiedeńskiej Izby Nadwornej przewidywał, że uczniowie farmacji obowiązani byli w ciągu jednego roku zaliczyć wykłady z oryktologii, botaniki, zoologii i chemii. W celu otrzymania stopnia magistra farmacji studenci po zakończeniu kursu obowiązani byli zdać egzaminy teoretyczne z wymienionych przedmiotów i wykonać dwa lekarstwa wskazane przez egzaminatorów.

Od roku akademickiego 1804/1805 do stycznia 1810 r. nastąpiła przerwa w działalności Katedry Farmacji i Materii Medycznej. Wiadomości praktyczne z zakresu farmacji i materii medycznej studenci zdobyli w czasie czteroletniej praktyki w aptece. Taki stan rzeczy utrzymywał się do 1809 roku, kiedy po przyłączeniu Krakowa do Księstwa Warszawskiego podjęto próbę przywrócenia autonomii krakowskiej uczelni oraz podniesienia poziomu nauczania, w tym również farmacji.

Okoliczności historyczne i sytuacja polityczna wywierały istotny wpływ na funkcjonowanie uczelni krakowskiej, a więc także na nauczanie farmacji i materii medycznej. Zmiana w układzie sił politycznych w Europie po przegranej wojnie Austrii z Napoleonem w 1809 r. i wkroczeniu wojsk polskich do Krakowa w dniu 15 lipca tego roku sprawiły, iż Kraków został przyłączony do Księstwa Warszawskiego. Położyło to kres postępującej germanizacji i upadkowi uniwersytetu. Następstwem załamania się władzy austriackiej była również trudna sytuacja szkolnictwa, w tym Szkoły Głównej Koronnej. Z tego powodu pierwsze zarządzenia dotyczące tej uczelni nakazywały zachować obowiązującą dotąd organizację i układ nauk, wprowadzając jedynie wykłady język polski i takie przedmioty jak, historia i geografia. W celu organizacji szkolnictwa, w pierwszych dniach sierpnia 1809 r. powołana została Komisja do Interesów Akademii. Do jej zadań należało przejęcie, zabezpieczenie i zweryfikowanie majątku uniwersyteckiego. Prace Komisji miały doprowadzić do rozpoczęcia wykładów w nowym roku akademickim 1809/1810 i nie dopuścić do przerwy w funkcjonowaniu Szkoły Głównej Koronnej. Niestety,

działania Komisji związane z przejmowaniem krakowskiej uczelni z rąk Austriaków prowadzone były tak nieudolnie, że Komisja uległa rozwiązaniu 24 listopada 1809 r.

Zainteresowany losami uniwersytetu i w nadziei, że po raz drugi odegra rolę reformatora, do Krakowa przybył Hugo Kołłątaj. Przystąpił on natychmiast do ponownej organizacji Uniwersytetu (tzw. druga reforma Kołłątajowska), w której nawiązywał do tradycji Komisji Edukacji Narodowej, ale wiele też pozostawiał z urzędzeń austriackich w tym podział na cztery wydziały. Pod koniec listopada 1809 r. Kołłątaj ukończył pisanie nowego statutu *Urządzenie Szkoły Głównej*. Książd Józef Poniatowski, sprawujący władzę w Krakowie w imieniu rządu centralnego, złożył podpis pod nowym statutem 2 grudnia 1809 r. Trzy dni później, 5 grudnia 1809 r. na nadzwyczajnym posiedzeniu Szkoły Głównej Krakowskiej do wiadomości profesorów zostały podane nowe zasady funkcjonowania Uniwersytetu.⁷⁴

Oto niektóre jego fragmenty: „Gdy pokój zawarty między najjaśniejszymi cesarzami francuskim i austriackim powrócił do Księstwa Warszawskiego kraje, które od roku 1795 zaczęto nazywać Galicją Zachodnią, należy do władzy teraz postanowionej, ażeby w tych krajach nie był przerwany ciąg dobrego wychowania młodzieży obywatelskiej, sposobiącej się do wszelkich posług w ojczyźnie (...). Przez ten wzgląd Rząd Centralny przedsięwziął utrzymać wszystkie postanowienia uczone w takim przynajmniej stanie, w jakim znajdowały się u rządu austriackiego. Lecz gdy nauczyciele od wspomnianego rządu postanowieni, swe obowiązki opuścili, a mimo dobroczynne terażniejszego rządu namowy i zarządzania nie chcieli przyjętych na siebie powinności dopełnić, (...) wypadło koniecznie zaradzić co rychlej potrzebom nauk w taki sposób, jakiego przytomny stan nauk dozwala. W tym względzie najpierw troskliwość moją zwróciła na siebie Szkoła Główna Krakowska, to nieprzebrane umiejętności i nauk pięknych źródło, które dostarczało ojczyźnie naszej od pół pięta wieku dobrych nauczycieli i pożytecznych w każdym stanie obywateli. Aby więc to źródło oświecenia powszechnego w biegu zatamowane nie było i aby władza edukacyjna kraju na jeden moment przerwana nie została, postanowiłem temu zaradzić przez niniejsze rozporządzenie.”⁷⁵

Urządzenie Szkoły Głównej Krakowskiej – nowy statut Uniwersytetu był w całości dziełem Kołłątaja. Nadawał on krakowskiej uczelni szeroką

⁷⁴ M. Chamcówna, K. Mrozowska, *Dzieje Uniwersytetu Jagiellońskiego w latach 1765-1850*, Kraków, 1965, t. 2, cz. 1, ss. 100-105.

⁷⁵ Archiwum UJ, S I 38, ss. 1-12.

autonomię oraz przyznawał jej zwierzchnictwo nad szkolnictwem średnim w Księstwie Warszawskim. Została przywrócona dawna pieczęć uniwersytecka; zachowano uprawnienia sędownicze rektora oraz przyznano Szkole Głównej Krakowskiej zarząd nad majątkami uczelni. Z dawnej organizacji austriackiej Kołłątaj zachował stanowiska dyrektorów wydziałów, czyli reprezentantów władz zwierzchnich, do których należało kontrolowanie przebiegu prac dydaktycznych i kierowanie administracją wydziałów. Natomiast realizacją programów i przeprowadzaniem egzaminów kwalifikacyjnych zajmowali się dziekani. Obowiązki rozwiązanego senatu przejęła Rada Akademicka, która pracowała pod przewodnictwem rektora. W skład Rady Akademickiej wchodził dziekan i dyrektorzy wydziałów, prokurator i sekretarz Szkoły Głównej Koronnej oraz dyrektor gimnazjum uniwersyteckiego i dyrektor szkół elementarnych oraz zapraszani emerytowani profesorowie.

Zbyt dużej autonomii Szkoły Głównej Koronnej i ambicjom krakowskiej uczelni, aby stać się znowu szkołą główną o takich uprawnieniach, jakimi cieszyła się ona za czasów Komisji Edukacji Narodowej, stanowczo sprzeciwiała się Izba Edukacyjna Księstwa Warszawskiego. Przyczyną konfliktu, do jakiego doszło pomiędzy uczelnią krakowską a Izbą Edukacyjną, stała się różnica poglądów na organizację szkolnictwa. Kołłątaj, opracowując statut Szkoły Głównej w Krakowie, nawiązywał do tradycji KEN i zamierzał odbudować dawną hierarchię szkolną, w której główną władzą inspekcyjną miał być Uniwersytet Krakowski posiadający niezależność majątkową, uprawnienia sędownicze i tylko formalnie podlegający państwowej władzy szkolnej, jaką była Izba Edukacyjna. Natomiast władze Izby Edukacyjnej stały na stanowisku, iż całe szkolnictwo powinno być podporządkowane naczelnej władzy szkolnej. Dążyły do tego, aby Izba Edukacyjna była nie tylko najwyższą instancją dla całego szkolnictwa, ale także jedyną władzą decydującą o organizacji wewnętrznej szkół, ich programach i obsadzie kadrowej. Starania Izby Edukacyjnej zmierzające do podporządkowania sobie Uniwersytetu Krakowskiego przyniosły zamierzony efekt. Dekret Fryderyka Augusta z dnia 1 kwietnia 1810 r. oddał Izbie Edukacyjnej zarząd nad wszystkimi szkołami w nowo przyłączonych departamentach. Na mocy wspomnianego dekretu Izba Edukacyjna uznała *Urządzenie* opracowane przez Kołłątaja za tymczasowe, a Szkole Głównej Krakowskiej pozostawiła zwierzchnictwo tylko nad szkołami krakowskimi. Następne zmiany wprowadzono 15 grudnia 1810 r., podczas posiedzenia Rady Akademickiej Szkoły Głównej Krakowskiej, na którym Izba Edukacyjna uchyliła obowiązujące rozporządzenie pod nazwą *Urządzenie Szkoły Głównej Krakowskiej* i zniósła samorząd uczelni. W miejsce *Urządzenia*

wprowadzono obowiązującą odtąd *Ogólną organizację rządu Szkoły Głównej Krakowskiej*. Miejsce Rady Akademickiej zajął Dozór Szkoły Głównej Krakowskiej. Fakt ten został odnotowany w materiałach archiwalnych: „Tak więc z woli rządu Rada Szkoły gł. ustąpiła zwierzchnictwa nad Akademią innej władzy, zwanej Dozorem Szkoły gł., który, złożony z biskupa krakowskiego, Prefekta Departamentu krakowskiego, Rektora Szkoły gł., Prezesa Sądu kryminalnego, Prezesa Trybunału Iszej Instancji, Dziekanów 4ch Wydziałów i Sekretarza, przez tenże Dozór wybranego, odtąd był pośrednikiem między Uniwersytetem a Izbą edukacyjną, jako najwyższą w kraju magistraturą, czuwającą nad oświeceniem narodowym.”⁷⁶ W ten sposób ambicje Szkoły Głównej zostały zniweczone przez odmienną koncepcję Izby Edukacyjnej. Druga reforma Kołłątajowska zakończyła się niepowodzeniem. Próby przywrócenia Szkoły Głównej Koronnej do dawnej świetności nie powiodły się Kołłątajowi i związanym z nim współpracownikom, a mimo to okres wyężonej pracy nad odbudową Szkoły Głównej, nad opracowywaniem projektów dotyczących funduszy, kształceniem nauczycieli, zabezpieczeniem programów nauczania, a także starań o ich realizację stanowił istotny etap w historii nauczania farmacji i Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Objęcie Katedry Farmacji przez Józefa Sawiczewskiego

W latach 1809-1811 kształcenie farmaceutów odbywało się na dwóch wydziałach: lekarskim i filozoficznym. W 1809 r. dokonano zmian w podziale katedr: „katedra oryktologii,⁷⁷ botaniki i zoologii tudzież chemii, które w poprzedniej epoce zaliczono do Wydziału Lekarskiego (...) zamieszczono w Wydziale Filozoficznym.”⁷⁸ Natomiast na Wydziale Lekarskim funkcjonowało sześć katedr „I. Anatomia i Fiziologia z obowiązkiem robienia preparatów. II. Medycyna Wewnętrzna, to jest: Patologia wewnętrzna, Terapeutyka, Klinika, Medycyna Legalna, Historia Medycyna. III. Chirurgia czyli Medycyna Zewnętrzna – operacje Kobiet i dzieci. V. Hygiena, Materies Medica, farmacja, z obowiązkiem dawania Lekcyi Aptekarzom. VI. Nauka Weterynaryi, z Anatomią porównywiącą. VII. Prosektor.”⁷⁹

⁷⁶ F. Skobel, *Wiadomości o stanie Wydziału Lekarskiego w Szkole Głównej Krakowskiej od r. 1809 do r. 1817*. [w:] „Rocznik Wydziału Lekarskiego”, 1842, t.5, s. 28.

⁷⁷ Oryktologia – nauka o kopalinach, późniejsza mineralogia.

⁷⁸ F. Skobel, *Wiadomość o stanie Wydziału Lekarskiego w Szkole Głównej Krakowskiej, od r. 1809 do r. 1817*. [w:] „Rocznik Wydziału Lekarskiego”, 1843, t. 6, ss. 47-48.

⁷⁹ Archiwum UJ, S I 363, *Plan Nauk w Szkole Głównej Krakowskiej z roku 1811*.

Wprowadzając reformy w Szkole Głównej Krakowskiej, Kołłątaj zmuszony był rozwiązywać szereg problemów. Największym wyzwaniem, przed jakim wówczas stanął, okazało się obsadzenie katedr. Profesorowie austriaccy opuszczali Kraków, a próby nakłonienia ich do pozostania nie dawały rezultatów. Z powodu braku kadry dydaktycznej Krakowskiej uczelni groziło niebezpieczeństwo zamknięcia. W takiej sytuacji Kołłątajowi nie pozostawało nic innego jak reaktywowanie emerytowanych profesorów, zatrudnianie polskich profesorów pracujących na Uniwersytecie w czasach austriackich oraz angażowanie przypadkowych kandydatów.

Istotnym problemem dotyczącym kształcenia aptekarzy w Szkole Głównej Koronnej w tym czasie było małe zainteresowanie studiami farmaceutycznymi. Do szkoły zgłaszało się niewielu chętnych. Wśród nich znajdowali się tacy, którzy byli żądni wiedzy, lub liczyli w przyszłości, po ukończeniu nauk, na objęcie apteki czy nawet już pracowali w aptece. Brak motywacji do zdobycia uniwersyteckiego przygotowania do wykonywania zawodu aptekarza stanowił problem przez wiele lat od początków nauczania farmacji w Krakowie, czyli od czasów Jana Szastera. W latach 1809-1825, kiedy wykłady dla farmaceutów prowadził Józef Sawiczewski, napływ słuchaczy farmacji na studia na Wydziale Lekarskim był słaby, niewielki i nie przekraczał liczby kilku, najwyżej kilkunastu uczniów.⁸⁰

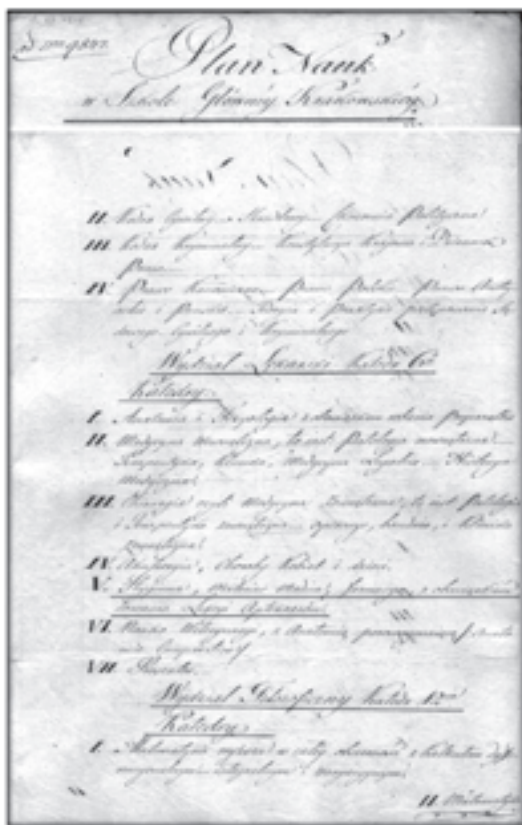
Inną ważną kwestią była wówczas sprawa obsadzenia stanowiska profesora w Katedrze Farmacji, Materii Medycznej i Higieny. W latach 1805-1806 rząd austriacki zwracał się do magistra farmacji Józefa Sawiczewskiego o objęcie Katedry Chemii, Botaniki i Oryktologii po prof. Scheidtcie⁸¹, a w roku 1809 o kierowanie tą katedrą po prof. Schultesie⁸², ale wówczas Sawiczewski

⁸⁰ Z. Gajda, *Nauczanie medycyny na Wydziale Lekarskim Uniwersytetu Jagiellońskiego w dobie Rzeczypospolitej Krakowskiej*, Kraków, 1978, s. 88.

⁸¹ Franciszek Scheidt (1759-1807), chemik, fizyk, botanik, profesor w Szkole Głównej Koronnej i Liceum Krzemienieckim. Jako pierwszy w Polsce przedstawił odkrycia Lavoisiera i zademonstrował je studentom. Napisał pierwszy polski podręcznik o elektryczności zatytułowany *O elektryczności uważanej w ciałach ziemskich i atmosferze*. F. Scheidt prowadził wykłady z historii naturalnej i oryktologii dla studentów farmacji do 1795 r.

⁸² Józef August Schultes (1773-1831), urodził się w Austrii, lekarz, chemik, mineralog i botanik, profesor chemii i botaniki (1806-1808) na UJ, później profesor uniwersytecki w Innsbrucku i w bawarskim Landshut. Ze swojego pobytu w Krakowie pozostawił rozbiór chemiczny wody krynickiej z 1807 r. Po opuszczeniu Krakowa w 1809 r. przeniósł się do Tyrolu, a potem do Bawarii, gdzie był profesorem kliniki lekarskiej.

stanowczo odmówił.⁸³ Zgodził się dopiero w grudniu 1809 r., gdy zaproponowano mu objęcie Katedry Farmacji, Materii Medycznej i Higieny. Fakt ten został odnotowany przez prof. Fryderyka Skobla w *Kronice Wydziału Lekarskiego*: „W r. 1809-10 Wydział lekarski składał się z następujących osób: Dr. Antoni Szaster Dyrektor; – Dr Franciszek Kostecki Dziekan Wydziału, (...) – Józef Sawiczewski Mgr. Farmacji, prof. Farmakologii, Chemii farmaceutycznej i Toxykologii; (...) – Ci wszyscy od 6 grudnia r. 1809 przez Radę szkoły gł. Wezwani zostali do zajęcia katedr.”⁸⁴ Dwa lata później, 1 lipca 1811 r. nastąpiło oficjalne zatwierdzenie Katedry Farmacji, Materii Medycznej i Higieny. Jednak wykłady dla aptekarzy z farmacji, materii medycznej i higieny Józef Sawiczewski rozpoczął już 2 stycznia 1810 r.



Ryc. 38. Plan Nauk w Szkole Głównej Krakowskiej z roku 1811. (Archiwum UJ, S I 363).

⁸³ B. Kuźnicka, *Ewolucja nauczania farmacji w Polsce w latach 1783-1930*. [w:] „Monografie z Dziejów Nauk i Techniki”, 1968, t. 45, s. 49.

⁸⁴ F. Skobel, op. cit., s. 45.

№ 339. archiw.

7

Szkoła Główna Krakowska
w Roku 1811.

z dnia 1 Lutego 1811. roku

pisał Józef Sawiczewski, w Krakowie

Wzrost	Imię i nazwisko	Wzrost		Wzrost
		1811 r.	1812 r.	
<u>Wydział Prawa</u>				
	do język	1000	1000	
	do język	1000	1000	
	do język	1000	1000	
	do język	1000	1000	
<u>Wydział Lekarski</u>				
	do język	1000	1000	
	do język	1000	1000	
	do język	1000	1000	
	do język	1000	1000	
	do język	1000	1000	
	do język	1000	1000	
	do język	1000	1000	

Ryc. 39. Ogólna organizacja Szkoły Głównej Krakowskiej z dnia 1 lutego 1811 r. Dokument w którym odnotowano fakt objęcia przez Józefa Sawiczewskiego wykładów z farmacji. (Archiwum UJ, S I 123).

Józef Sawiczewski urodził się w 1762 r. w Zarzeczcu koło Przemyśla, jako syn Andrzeja Sawiczewskiego i Wiktorii. Pierwsze nauki pobierał w domu rodzinnym, gdzie – jak wspomina Florian Sawiczewski – “własny rodzic tak nauką jako i przykładem wpoił weń zawczasu zamiłowanie cnoty i bogobożność. Tak uposażony, z domu rodzicielskiego oddany został do szkół Jarosławskich, gdzie pierwsze i zasadnicze nauki odebrał, celując wówczas z pomiędzy współuczniów obyczajami i rzadką pilnością.”⁸⁵ Naukę kontynuował w Przemyślu, gdzie jego brat Ignacy był nauczycielem. W 1786 r. Józef Sawiczewski



przybył do Krakowa, aby studiować nauki przyrodnicze; jego nauczycielami byli wówczas Jan Jaśkiewicz⁸⁶ i Franciszek Scheidt.

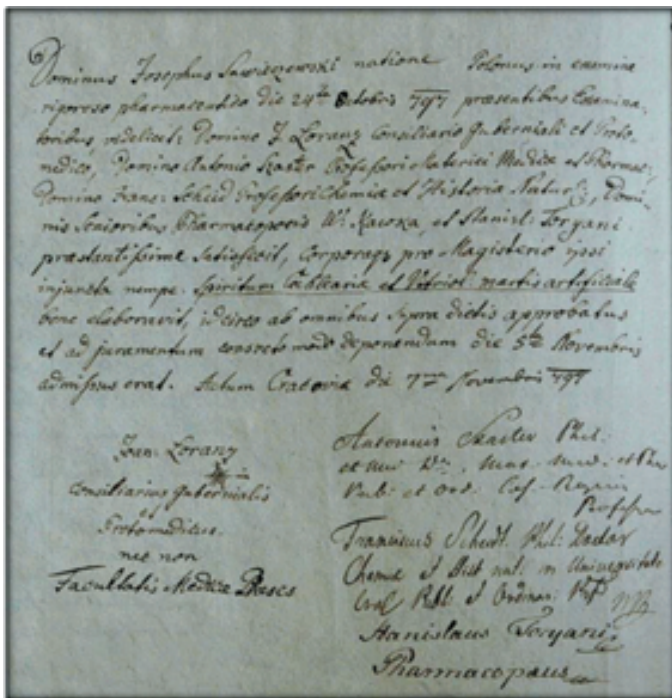
Po ukończeniu studiów w r. 1788 odbywał praktykę jako uczeń, a następnie pomocnik u krakowskiego aptekarza J. Tichego. Równocześnie z pracą w aptece podjął studia farmaceutyczne w krakowskiej Szkole Głównej pod kierunkiem Antoniego Szastera, zakończone uzyskaniem dyplomu magistra farmacji w dniu 5 listopada

Ryc. 40.
Józef Sawiczewski (1762-1825).

⁸⁵ F. Sawiczewski, *Wspomnienie o Józefie Sawiczewskim doktorze medycyny niegdyś profesorze farmacji w Uniwersytecie Jagiellońskim*, „Pamiętnik Farmaceutyczny Krakowski”, Kraków, 1836, t.3, s. 355.

⁸⁶ Jan Jaśkiewicz (1749-1809), lekarz, chemik, mineralog. Urodził się we Lwowie, medycynę studiował na Uniwersytecie Wileńskim, doktorat uzyskał w 1775 r. W 1780 r. objął Katedrę Historii Naturalnej i Chemii w Szkole Głównej Koronnej. Zajmował się organizowaniem gabinetu mineralogicznego. W 1783 r. kierował pracami związanymi z założeniem Ogrodu Botanicznego w Krakowie. Z terenu tego ogrodu 1 kwietnia 1784 r. wraz z Janem Śniadeckim, J. Szasterem i Franciszkiem Scheidem wypuścił pierwszy w Polsce balon na ogrzane powietrze.

1797 r.⁸⁷ Wielu autorów podaje różne daty określające ten fakt. Nim jednak złożył przysięgę i otrzymał dyplom magistra farmacji, Józef Sawiczewski w dniu 24 października 1797 r. przystąpił do egzaminu końcowego (rigorosum), jaki wówczas obowiązywał. Podobnie jak każdy z ówczesnych studentów, na egzaminie teoretycznym odpowiadał z *De Herbis* (O ziołach), *De Medicamentis simplicibus* (O lekach prostych), *De Chemicis et Pharmaceuticis operationibus* (O czynnościach chemicznych i farmaceutycznych), *De Assignatis ipsi praeparationibus medicamentorum compositorum* (O przygotowaniu leków złożonych). Natomiast na egzaminie praktycznym obowiązywały dwa preparaty. Z egzaminu tego otrzymał stopień: bene (dobrze).⁸⁸



Ryc. 41 Dyplom magistra farmacji Józefa Sawiczewskiego. Kraków, 5 listopada 1797 r. (Archiwum UJ, WL I 82).

⁸⁷ Archiwum UJ, WL I 82, dyplom Józefa Sawiczewskiego; w pracy Renaty Dutkowskiej pt. *Uniwersytet Jagielloński w czasach Księstwa Warszawskiego* na s. 126 autorka podała, że J. Sawiczewski uzyskał dyplom magistra farmacji w 1792 r. (w rzeczywistości ten tytuł uzyskał on 5 listopada 1797 r.). Ta sama data (1792) uzyskania tytułu magistra farmacji widnieje w „Pamiętniku Farmaceutycznym Krakowskim” s. 355. Z kolei A. Stabrawa w rozprawie doktorskiej pt. *Dawne apteki miasta Krakowa od XIV do XVIII wieku* określiła datę uzyskania tytułu magistra farmacji przez J. Sawiczewskiego, podając dzień 8 października 1797 r.

⁸⁸ W. Roeske, *Józef Sawiczewski*. [w:] *Życiorysy zasłużonych farmaceutów*, Kraków, 1964, s. 6.

Dyplom magistra farmacji Józef Sawiczewski otrzymał 5 listopada 1797 r. i był to drugi taki dyplom wydany w Szkole Głównej Krakowskiej. Pierwszym magistrem farmacji został wspomniany wcześniej Samuel Hoppen, który dyplom uzyskał 10 września 1797 r.

Po otrzymaniu dyplomu magistra farmacji Józef Sawiczewski rozpoczął działalność w zawodzie aptekarza. Od 1798 r. zarządzał apteką „Pod Słońcem” przy Rynku Głównym 43, którą następnie w 1812 r. kupił od spadkobierców Jana Szastera. W latach 1806-1807 prowadził też aptekę „Pod wezwaniem zbawiciela” przy ul. Stradom 6 w Krakowie. Dwa lata później zgodził się pełnić funkcję Naczelnego aptekarza Lazaretu Głównego na Wawelu, gdzie „bez żadnego prawie zasiłku ze strony rządu, przez kilka miesięcy, z rzadkiem poświęceniem majątku i narażeniem zdrowia, 300 chorych zaopatrywał w lekarstwa. Wszelako obok najlepszych chęci, nadzwyczajnymi pracami znękanie siły, tylu zatrudnieniom wydołać nie mogły; przeto w sześć miesięcy po objęciu nadzoru aptek wojennych, złożył ten urząd.”⁸⁹

Jak już wcześniej wspomniano, w 1809 r. Józef Sawiczewski przyjął propozycję objęcia Katedry Farmacji, Materii Medycznej i Higieny. Kierując tą Katedrą, prowadził wykłady dla farmaceutów z zakresu: farmacji, materii medycznej, toksykologii, historii farmacji, deontologii i propedeutyki farmaceutycznej.

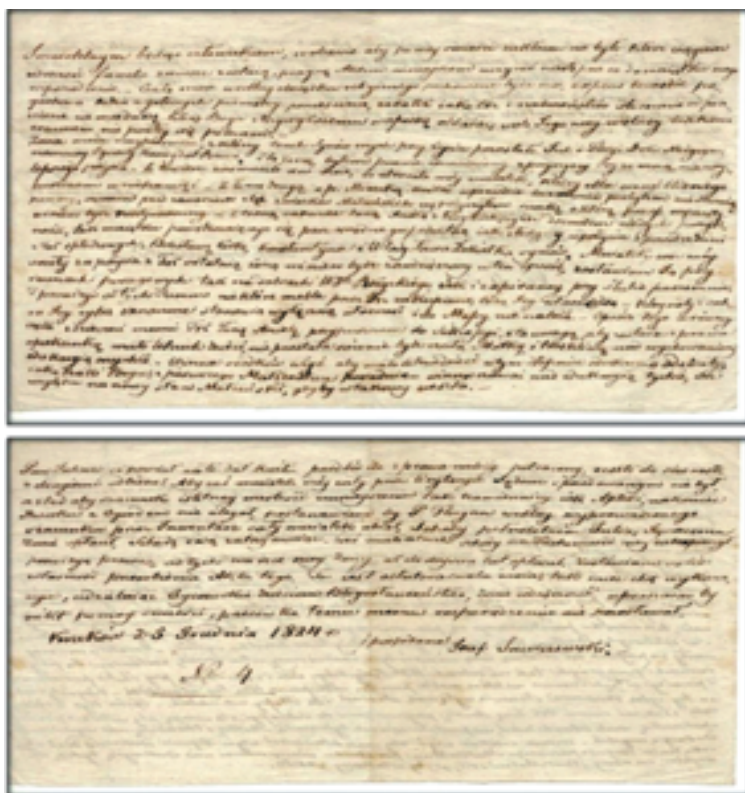
W 1815 r. Józef Sawiczewski otrzymał propozycję objęcia stanowiska dziekana Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu Jagiellońskiego. Jednak ze względu na liczne obowiązki dydaktyczne i organizacyjne oraz zły stan zdrowia musiał odmówić. Wyrazem uznania dla jego działalności dydaktycznej i naukowej było przyznanie mu w dniu 6 lutego 1819 r. tytułu doktora medycyny i chirurgii *honoris causa*.⁹⁰

⁸⁹ F. Sawiczewski, *Wspomnienie o Józefie Sawiczewskim Medycyny Doktorze, niegdyś profesorze farmacji w uniwersytecie Jagiellońskim*. [w:] „Pamiętnik Farmaceutyczny Krakowski”, Kraków, 1836, t. 3, s. 356.

⁹⁰ Archiwum UJ, WL I 84, pismo rektora nr 630: „Rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego po wysłuchaniu zdań Rady Rektorskiej na posiedzeniu dnia 30 stycznia Br., i po odczytanej uchwale Wydziału Lekarskiego w dniu 30 października 1818 r. zapadłej, przychyła się do tejsze, potwierdzając postanowienie nadania stopnia Doktora honorowego Chirurgii, tudzież stopnia honorowego Doktora Medycyny, W. Sawiczewskiemu, profesorowi farmacji. Dnia 6 lutego 1819 r.”; Cz. Fink-Finowiecki, w pracy pt. *Zarys historii i propedeutyki farmacji* podał, że J. Sawiczewski tytuł honorowego doktora medycyny i chirurgii uzyskał w 1818 r. Ta sama data widnieje w artykule H. Romanowskiego pt. *Józef Sawiczewski. W dwusetną rocznicę urodzin 1762-1825*, s. 266 opublikowanym w „Farmacji Polskiej”, 1962, 11.

Pozostając w kręgu pracy dydaktycznej Józefa Sawiczewskiego, warto przypomnieć fakt, iż to jego zasługą było przygotowanie sióstr Filipiny i Konstancji Studzińskich pierwszych kobiet w Polsce do uniwersyteckiego stopnia naukowego.⁹¹ Niestety, działalność dydaktyczna i naukowa Józefa Sawiczewskiego zakończyła się 20 stycznia 1825 r., wraz z jego śmiercią, która nastąpiła w wyniku wypadku podczas pracy w laboratorium uniwersyteckim. O zdarzeniu tym wspominał jego syn Florian Sawiczewski w następujących słowach: „Wszakże los nieubłagany nie dozwolił nam korzystać z jego pracy, albowiem pracującego niemal do upadłego, Józefa Sawiczewskiego, właśnie podczas doświadczeń chemicznych zaskoczyła nagle śmierć w dniu 20 stycznia r. 1825.”⁹²

Ryc. 42.
Testament
Józefa
Sawiczewskiego
z dnia
5 grudnia
1824 r.
(fot. materiały
Muzeum
Farmacji
w Krakowie).



⁹¹ W. Roeske, *Farmacja w dziejach Uniwersytetu Jagiellońskiego*. [w:] „Acta Poloniae Pharmaceutica”, 1964, t. 21, z. 1, s. 1.

⁹² F. Sawiczewski, op. cit., s. 358.

W zbiorach archiwalnych Muzeum Farmacji w Krakowie znajduje się materiał rękopiśmienny – skan testamentu Józefa Sawiczewskiego, datowany 5 grudnia 1824 r. W tekście testamentu wymienieni zostali, między innymi, jego synowie Julian i Florian, którzy także wpisali się w karty historii farmacji i farmakognozji. Podkreślić należy, że to dzięki staraniom jego młodszego syna Floriana farmakognozja pojawiła się wśród przedmiotów wykładanych dla farmaceutów w Krakowie.

Program nauczania farmacji w latach 1810-1825

Po objęciu przez Józefa Sawiczewskiego Katedry Farmacji, Materii Medycznej i Higieny program studiów farmaceutycznych oprócz wykładów z farmacji obejmował nauczanie tzw. fizjografii (mineralogia, zoologia, botanika) oraz chemii organicznej i nieorganicznej. Nauczanie aptekarzy w tym czasie przedstawił prof. F. Skobel w następujących słowach: „Uczniowie Farmacyi, chcąc otrzymać stopień Magistra, obowiązani byli przez rok jeden uczyć się na lekcyach Oryktologii, Botaniki, Zoologii i Chemii; poczem poddawali się ścisłemu z tych nauk examinowi (...) i wykonawszy przysięgę, dostawali patent na Magistra Farmacyi”.⁹³ Nauczaniem trzech pierwszych przedmiotów wchodzących w zakres fizjografii zajmował się prof. Alojzy Estreicher, natomiast chemię organiczną i nieorganiczną wykladał prof. Józef Markowski. W Kronice Wydziału Lekarskiego odnośnie programu nauczania farmaceutów w 1810 r. wpisano: „W tymże roku szk. Uczył Oryktologii, Botaniki i Zoologii Dr Alojzy Rafał Estreicher, poprzednio w r. 1805/1806 Assystent Professora Weterynarii”.⁹⁴

Prof. Alojzy Rafał Estreicher (1786-1852), botanik, entomolog⁹⁵ polski, profesor i rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego. Urodził się w Krakowie, jako syn malarza Dominika Oesterreichera i Rozalii z Prakeschów. W 1802 r. rozpoczął studia na UJ, zakończone magisterium z chirurgii i położnictwa (1805), stopniem doktora medycyny (1807) oraz doktoratem z filozofii (1810). Pracował jako adiunkt w Katedrze Weterynarii UJ, a od 1809 r. w Katedrze Botaniki i Zoologii UJ. Był kierownikiem gabinetu zoologicznego i Ogrodu

⁹³ F. Skobel, *Wiadomość o stanie wydziału lekarskiego w Szkole Głównej Krakowskiej, od r. 1809 do r. 1817*. [w:] „Rocznik Wydziału Lekarskiego”, 1843, t. 6, s.9.

⁹⁴ j.w., s.47.

⁹⁵ Entomologia (z gr. *entomon* – insekt, owad i *logos* – wiedza, nauka) – dział zoologii zajmujący się owadami.

Botanicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego. Dwukrotnie pełnił funkcje dziekana Wydziału Filozoficznego, a w latach 1831-1833 rektora UJ. W 1843 r. zrezygnował z pracy na uczelni i przeszedł na emeryturę. Działal w Towarzystwie Naukowym Krakowskim (był między innymi jego prezesem), a także w innych towarzystwach naukowych, również zagranicznych: w Anglii, Belgii, Holandii i Czechach. Od 1826 r. pełnił mandat senatora Rzeczypospolitej Krakowskiej. Położył zasługi dla rozwoju Ogrodu Botanicznego UJ; doprowadził do powiększenia terenu ogrodu, budowy nowego pawilonu i szklarni oraz wzbogacił zbiory zielnikowe. Z gabinetu historii naturalnej wyodrębnił zbiory zoologiczne, a także zgromadził bogatą kolekcję chrząszczy (ponad 31 tysięcy okazów). Na zajęciach z mineralogii prof. Estreicher korzystał z podręczników Jonsa Jacoba Berzeliusa⁹⁶ i Leonharda Eulera⁹⁷. Natomiast wykłady z zoologii opierał o dzieła, między innymi Johanna Friedriecha Blumenbacha⁹⁸.

Od stycznia 1811 r. wykłady z chemii dla farmaceutów prowadził prof. Józef Markowski. Jego sylwetkę prof. Skobel przedstawił w następujących słowach: „J.M. ur. na Ukrainie w mieście Pikowie dnia 4 kwietnia 1758, od r. 1781-1785 przykładał się w Szkole gł. Krak. do nauk przyrodniczych i lekar-

⁹⁶ Jons Jacob Berzelius (1779-1848), szwedzki chemik, lekarz, mineralog. Wprowadził pojęcie izometrii oraz dzisiejsze symbole chemiczne oraz pierwszą systematykę związków chemicznych. W roku 1828 odkrył pierwiastek chemiczny, który otrzymał nazwę: Tor (Th, łac. Thorium). Autor wielu odkryć z zakresu chemii organicznej (np. w 1808 r. wydzielił kwas mlekowy z mięsa) i nieorganicznej (np. w 1817 r. otrzymał kwasy antymonu i węglańu litu). Podał budowę wielu kwasów organicznych oraz opisał cer i selen. Był autorem podręczników fizyki, chemii i mineralogii, wydanych w latach 1806-1818. Ponadto opracował metody pomiaru mas atomowych.

⁹⁷ Leonhard Euler (1707-1783), szwajcarski matematyk i fizyk. Euler jest uważany za czołowego matematyka XVII w. Dokonał wielu odkryć w tak różnych gałęziach matematyki jak rachunek różniczkowy całkowity oraz teorie grafów. Wniósł duży wkład w rozwój terminologii i rotacji matematycznej. Jako pierwszy w historii użył na przykład pojęcia i oznaczenia funkcji. Opublikował wiele ważnych prac z zakresu mechaniki, optyki i astronomii. Na jego cześć jedna z asteroid zyskała miano „2002 Euler”.

⁹⁸ Johann Friedrich Blumenbach (1752-1840), niemiecki fizjolog i antropolog. Studiował medycynę na uniwersytecie w Jenie, stopień doktora medycyny uzyskał w 1775 r. na podstawie rozprawy doktorskiej *De Genesis humani varietate nativa* (O naturalnych różnicach w charakterze ludzi). Rozprawa ta jest uważana za jedną z najważniejszych prac w historii rozwoju ras ludzkich. Inne ważne jego prace to: *Institutiones Physiologicae* (1787) i *Handbuch der vergleichenden Anatomie* (1804).

skich z taką pilnością i postępem, iż Kommissya eduk. przeznaczywszy go na przyszłego nauczyciela, dla wydoskonalenia się, wysłała go nakładem Rzpltej na 4 lata do Paryża, wydawszy mu już przy wyjeździe z kraju patent na Prof. Chirurgii w Szkole gł. Atoli późniejsze wypadki zatrzymały go w Paryżu dłużej, jak pierwotnie zamyślał. W ciągu 25 letniego pobytu w stolicy Francyi przykładał się nie tylko do nauk lekarskich ale i przyrodzonych; uczył się mianowicie chemii u sławnych wówczas Prof. Vauquelina⁹⁹ i Thenarda.¹⁰⁰ Dowiedziawszy się w r. 1809 o utrzymaniu przez Rząd Księstwa Warszawskiego Szkoły gł. Krak., jako dawny Akademik postanowił niezwłocznie wrócić do Krakowa, porzucając zaszczytny obowiązek lekarza przybocznego Cesarzowej Józefiny. Zaopatrzony listami, bawiących wtedy w Paryżu Jenerała Dywizji Zajączka, później Księcia Namiestnika Królewskiego w Polsce i Ordynata Hr. Zamojskiego, polecających oddawcę Hr. Stan. Potockiemu, Prezesowi izby eduk., stanął w Warszawie d. 18 Lipca 1810. Wkrótce też, bo d. 31 t. m. i r. mianowany został Prof. Chemii w Szkole gł. Krak.”¹⁰¹

Z zachowanych materiałów archiwalnych uzyskano informacje, jak szeroki był zakres wiedzy, którą poznawali studenci w ciągu początkowo jednego roku nauki. Przekazywana wówczas wiedza farmaceutyczna obejmowała zakres współczesnej farmacji stosowanej, preparatyki chemiczno-farmaceutycznej, toksykologii, dietetyki i propedeutyki farmaceutycznej. W treści swoich wykładów Józef Sawiczewski zawarł także wiadomości z materii medycznej. I tak, z zakresu farmacji rozpoczął od wykładania propedeutyki

⁹⁹ Louis Nicolas Vauquelin (1763-1829), profesor chemii w Paryżu (1809). Zajmował się analizą chemiczną; ulepszył metody analizy minerałów i ilościowego rozdzielania metali. Do najważniejszych jego osiągnięć należy odkrycie chromu (1797) i beryl (1798). Otrzymał także eter dietylowy przez odwodnienie etanolu. W 1799 r. wydał pierwszy podręcznik chemii analitycznej.

¹⁰⁰ Louis Jacques Thenard (1777-1857), profesor chemii na uniwersytecie i politechnice w Paryżu w latach 1809-1840. Prowadził badania metali alkalicznych próbując je otrzymać przy zastosowaniu żelaza. Dokonał odkrycia nadtlenków oraz błękitu thenarda (1807). Błękit określany jego nazwiskiem jest glinianem kobaltowym powstającym podczas prażenia związków kobaltu. W roku 1809 odkrył wpływ światła na przebieg reakcji wodoru z chlorem. Ponadto prowadził badania kwasów tłuszczowych - odkrył kwas sabacynowy, przeprowadził fermentację cukru trzcinowego i estrów kwasów tłuszczowych. Pozostawił szereg prac z dziedziny chemii analitycznej.

¹⁰¹ F. Skobel, *Wiadomość o stanie Wydziału Lekarskiego w Szkole Głównej Krakowskiej, od r. 1809 do r. 1817*, op.cit., ss.47-48.

farmaceutycznej, jak podano w spisie wykładów z tego czasu: „Józef Sawiczewski Medycyny doktor Farmacji i Toxykologii Profesor P.O. – Przystępując do wykładania początków tej Nauki wskazuje Naprzód iey Cel, wyliczając Nauki (...) z nią związku będące, ich wpływ, potrzebę znościomość a szczególnie Nauki Chemii bez której żadne działanie i zjawiska tu zachodzące nikt wytłumaczyć nie może”. Wiadomości z farmacji stosowanej obejmowały następującą tematykę: „Dalej mówić będzie o Budowach, wymieniając co dobre urządzenie Aptek wymaga, a tu opisanie dokładne pracowni Farmaceutycznej pieców różnego rodzaju a w ogóle wszystkich Narzędzi Chemiczno-Farmaceutycznych ma miejsce. Opisawszy powyższe szczegóły mowi dalej o działaniach Mechanicznych i Chemicznych zachodzących w Farmacji.” Następnie mówił o zagadnieniach dotyczących dzisiejszej dietytyki, które określił jako: „zdrowiu ludzkiemu pomocnych i szkodliwych.” Natomiast z chemii farmaceutycznej opisał „wszystkie preparaty chemiczno-farmaceutyczne wykładając zmiany zachodzące i wskazując nowe teorie”.¹⁰²

Z chwilą rozpoczęcia zajęć dla farmaceutów Sawiczewski wykladał również toksykologię, jednak oficjalnie jako osobny przedmiot została ona wprowadzona, jak już wspomniano wcześniej, w 1814 r. Jeżeli chodzi o tematykę wykładów z toksykologii, to prof. Sawiczewski dzielił tę wiedzę na trzy działy: „Co do Toxicologii czyli Nauki o ładach i Truciznach tę wykladałem stosownie do Dzieła M.P. Orfila (...) Dzieląc całą tę Naukę na trzy Działy w pierwszym mowie o ładach i Truciznach z Rzędu Zwierząt, w Drugim z Rzędu Roślin, w trzecim z Rzędu Mineratów, podążając sposoby najłatwiejsze i najprędzej działające ku dobru utrzymania lestestwa naszego, wymieniając podobnie znaczniejszych Pisarzy ich prace Świata Uczonemu znościome.”¹⁰³

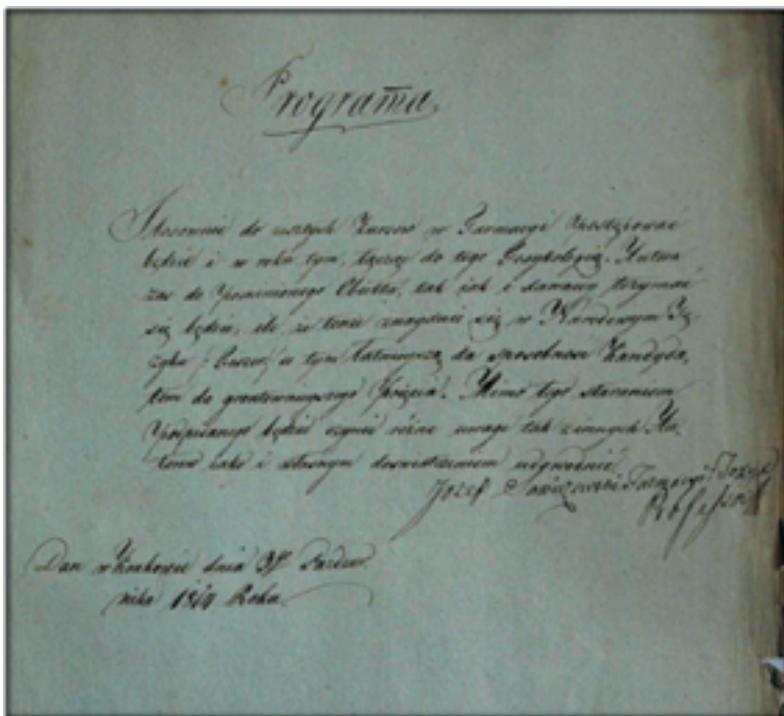
O nauczaniu toksykologii pisał również Sawiczewski w swoim programie wykładów z 1814 r.: „Stosownie do zeszyłych Kursów w Farmacji postępować będzie i w roku tym, łącząc do tego Toxykologię. Autora zaś do pominonego Obiektu, tak iak i w dawney trzymać się będzie, ile że tenże znajduie się w Narodowym Języku /Fischer/ co tym łatwiejszą da sposobność Kandydatom do gruntowniejszego pojęcia. Mimo tego staraniem podpisanego będzie czynić różne uwagi tak z innych Autorów iako i własnym doświadczeniem udowodnić.”¹⁰⁴ Prof. Józef Sawiczewski podczas wykładów z toksykologii

¹⁰² Archiwum UJ, WL I 49, program wykładów z r. 1810/1811.

¹⁰³ Archiwum UJ, WL I 49, *Programma*, z dnia 3 października 1814 r. podpisane przez Józefa Sawiczewskiego.

¹⁰⁴ Archiwum UJ, WL I 49, plan wykładów z 1814 r., w którym Józef Sawiczewski przedstawił program nauczania toksykologii.

opierał się na podręczniku Plenka¹⁰⁵, a później na nowym podręczniku Orfila¹⁰⁶. W programie wykładów z roku 1810/1811 znalazła się informacja na ten temat: „Co do Toxicologii czyli Nauki o Iadach i Truciznach tę wykładalem stosownie do Dzieła M. P. Orfila przez Zyg. F. Hermbstada na Niemiecki a przez innych na różne Języki przełożonego.”¹⁰⁷ Prof. Sawiczewski wykładał toksykologię do roku akademickiego 1823/1824, kiedy to przedmiot ten zniknął z oficjalnego programu wykładów, a następnie został włączony do wykładów z materii medycznej. W tym roku Józef Sawiczewski rozszerzył wykłady z farmacji o wiadomości na temat wód mineralnych i ich działania.¹⁰⁸



Ryc.43. *Programa* – program wykładów z 3 października 1814 r. podpisany przez Józefa Sawiczewskiego, w którym mowa o rozpoczęciu wykładów z toksykologii. (Archiwum UJ, WL I 49).

¹⁰⁵ J. J. Plenck, *Toxicologie oder Lehre von den Giften und Gegengiften*, Wiedeń, 1785.

¹⁰⁶ M.P. Orfila, *Allegemeine Toxicologie oder Giftkunde*, Hrsg. U. Überstz S. F. Hermbstädt, Berlin, 1818-1819.

¹⁰⁷ Archiwum UJ, WL I 49, pismo F 14.56.

¹⁰⁸ Z. Gajda, op. cit., s. 141.

Mówiąc o tematyce wykładów prowadzonych przez Józefa Sawiczewskiego, podkreślić należy, że jako pierwszy w Polsce wprowadził w zakres studiów farmaceutycznych wykłady z historii farmacji. Miało to miejsce w 1818 r. W programie studiów z 8 listopada tego roku czytamy, że: „Józef Sawiczewski Profesor Farmacji i Toxicologii Mówić będzie o Historii tej Nauki, o iey dawniejszem Stanie porównywiąc ją z dzisieyszem.”¹⁰⁹ Jako pierwszy w Polsce Sawiczewski prowadził od 1818 r. wykłady z deontologii farmaceutycznej, co odnotował w swoim programie studiów z tego roku: „Mówić będzie (...) o powinnościach tego Stanu względzie porównawczem z innemi; a wyszczególniwszy powyższe obowiązki(...)”¹¹⁰

Pochłonięty pracą dydaktyczną i organizacyjną prof. Sawiczewski pozostawił niewiele prac naukowych. Józef Sawiczewski był pierwszym wykładowcą historii farmacji na wyższych uczelniach w Polsce, stąd też jedna z jego nielicznych prac drukowanych – największa – poświęcona była właśnie tej dziedzinie. *Historia Farmacji*¹¹¹ Sawiczewskiego była drugim po Janie Wolfgangu drukowanym opracowaniem z tej dziedziny wiedzy.

Jednak przewyższała tę pierwszą prawie trzykrotnie większą objętością, zakresem ujętych w niej problemów, uporządkowaną systematyką faktów oraz trafną i krytyczną ich oceną.¹¹² Pracami o tematyce chemicznej były: *Rozprawa o dwóch (tak dawniej zwanych) alkaliach stałych (Alcalia fixa) i potażu i sodzie*¹¹³ i pozostawiony w rękopisie tekst rozprawy *Krótki rys o wodzie, czyli łatwy sposób doświadczenia wód mineralnych z różnych autorów zebrany, a dla wygody ciekawych w języku ojczystym przez ... do druku podany w Krakowie 1817 r.* Józef Sawiczewski pozostawił również prace pt.: *O celach i zadaniach farmacji.*

¹⁰⁹ Archiwum UJ, WL I 49, *Programma*, z dnia 8 listopada 1818 r. podpisane przez Józefa Sawiczewskiego, profesora farmacji i toksykologii.

¹¹⁰ j.w.

¹¹¹ J. Sawiczewski, *Historia farmacji czytana na posiedzeniu zwyczajnym Towarzystwa Naukowego Krakowskiego przez Józefa Sawiczewskiego M. D. Prof. zw. Farmacji na Uniwersytecie Krakowskim*, „Rocznik Towarzystwa Naukowego z Uniwersytetem Krakowskim połączonego”, Kraków, 1825, t. 10, ss. 272-318;

P. Górski, *Wymiana naukowej myśli farmaceutycznej pomiędzy uniwersyteckimi ośrodkami naukowymi w Polsce i Erfurcie na przełomie XVIII i XIX wieku*, Sosnowiec, 1994, s. 80.

¹¹² W. Roeske, Józef Sawiczewski. [w:] *Życiorysy Zasłużonych Farmaceutów*, Kraków, 1964, s. 12.

¹¹³ Z. Kosiek, *Józef Sawiczewski*. [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, Warszawa-Kraków, 1994, t. 35/3, Z. 146, s. 355. (rozprawa J. Sawiczewskiego została opublikowana w „Rocznikach Towarzystwa Naukowego Krakowskiego”, 1822, t. 7).

Allgemeine
Toxicologie
oder
Giftkunde,

worin die
Gifte des Mineral- Pflanzen- und Thierreichs,
aus dem
physiologischen, pathologischen und medicinisch-gericht-
lichen Gesichtspunkte untersucht werden.

Nach dem Französischen

des
Herrn M. P. Orfila,
Docteur der Arzneiwissenschaft an der medicinischen Fakultät zu
Paris, Professeur der Physik und Chemie, Königl. Spanisches
premierer Naturforscher etc. etc.

Mit

Zusätzen und Aumerkungen begleitet

von

Dr. Sigism. Friedr. Hermbstädt.

Königl. Preuss. Geheimen Rathes und Rector des ruckten Adelsordens
Jrztlicher Klasse, ordentlichem öffentl. Lehrer an der Königl. Universi-
tät, wie auch an der Königl. medico-chirurg. Militär-Akademie,
ordentlichem Mitgliede der Königl. Akademie der Wissenschaften,
der Gesellschaft naturforschender Freunde zu Berlin, und meh-
rerer Akademien und gelehrten Societäten etc. etc.



Vierter Theil

Berlin, 1819.

Bei Carl Friedrich Amelang
(Händlungs-Nr. 22.)

Ryc. 44. Strona tytułowa podręcznika Herrna M.P. Orfila pt. *Allgemeine Toxicologiae oder Giftkunde*, Berlin, 1819.



Ryc. 45. Akt przyznania Józefowi Sawiczewskiemu doktoratu honorowego z medycyny. Kraków, 30 stycznia 1819 r. Oryginalny akt wypisany na papierze lub pergaminie, opatrzony przywieszoną pieczęcią „większą” Uniwersytetu, podpisany przez Rektora UJ i grono profesorskie. (fot. materiały Muzeum Farmacji w Krakowie).

Działalność naukową Józefa Sawiczewskiego przybliżył jego syn, Florian Sawiczewski w „Pamiętniku Farmaceutycznym”, pisząc: „...pisma bowiem jego acz szczuplej liczbie, odznaczają się dobitną jasnością i czystością języka. Z tych, które wyszły na widok publiczny wymienić należy mowę uroczystą, którą w r. 1811 dnia 15 Lipca w amfiteatrze Nowodworskim powitał Stanisława Potockiego ministra oświecenia, zwiedzającego Kraków. Oprócz tego „roczniki towarzystwa naukowego krakowskiego”, mianowicie Tom VII zawiera *Rozprawę o dwóch alkaliach stałych, potasu i sodzie* napisaną w r. 1822, Tom X, tychże roczników, krótki rys Historii Farmacji odczytany w r. 1825 na posiedzeniu prywatnym tegoż towarzystwa. Oprócz tego, jako nauczyciel Farmacji, czując najbardziej potrzebę dzieł, które by uczniom za przewodnika służyć mogło, stosownie do obecnego stanu nauk..., na kilka lat przed zgonem, zajął się Sawiczewski wypracowaniem *Chemii lekarskiej* i rzeczywiście, mimo jawnego upadku zdrowia, tom pierwszy dzieła tyle pożądanego prawie

przywiódł do końca. Wszakże los nieubłagany nie dozwolił nam korzystać z ostatniej jego pracy literackiej, albowiem pracującego niemal do upadłego, Józefa Sawiczewskiego, właśnie podczas doświadczeń chemicznych zaskoczyła nagle śmierć w dniu 20 stycznia r. 1825.”¹¹⁴

Obok pracy dydaktycznej i naukowej wspomnieć należy działalność prof. Sawiczewskiego zmierzającą do tworzenia podstaw przyszłego przemysłu chemiczno – farmaceutycznego. W okresie trwających wojen napoleońskich, gdy dostawy cukru z Ameryki były utrudnione, założył w 1810 r. w Krakowie pierwszą na ziemiach polskich fabrykę cukru z krochmalu.¹¹⁵ Następnie rozpoczął on na skalę przemysłową produkcję węglanu amonu (*Ammonium carbonicum*), a w 1921 r. jako pierwszy z Polaków zajął się otrzymywaniem siarczanu chininy (w rok po jej wyodrębnieniu przez J. Caventou¹¹⁶ i J. Pelletiera¹¹⁷ z kory drzewa chinowego).¹¹⁸ Fakt ten zjednał mu uznanie wśród społeczeństwa i farmacji polskiej.

114 F. Sawiczewski, *Wspomnienie o Józefie Sawiczewskim Medycyny Doktorze niegdyś profesorze farmacji w Uniwersytecie Jagiellońskim*, „Pamiętnik Farmaceutyczny”, Kraków, 1836, t. 3, ss. 357-358, Biblioteka PTF, Muzeum Farmacji w Krakowie, teka 1869.

115 W artykule pt. *Józef Sawiczewski. W dwusetną rocznicę urodzin 1762-1825*, s. 266, autor H. Romanowski podał, że J. Sawiczewski założył fabrykę cukru w Krakowie w 1800 roku (a w rzeczywistości miało to miejsce w 1810 r.).

116 Joseph Bienaime Caventou (1795-1877), chemik i farmaceuta francuski. W latach 1835-1860 pracował jako profesor chemii Ecole de Pharmacie w Paryżu. Odkrył i opisał zielony barwnik roślin – chlorofil (1819). Wspólnie z P.J. Pelletierem wyodrębnił alkaloidy: strychninę (1818) i chininę (1820).

117 Pierre Joseph Pelletier (1788-1842), francuski farmaceuta i chemik, członek Francuskiej Akademii Nauk. Razem z J. Caventou wniósł znaczący wkład w badania alkaloidów. P.J. Pelletier otrzymał po raz pierwszy związek polijodkowy – trójjodek strychniny. Joseph Caventou i Pierre Pelletier za swoje osiągnięcia uhonorowani zostali pomnikiem ustawionym na placu u zbiegu bulwaru Saint-Michel i ulic Auguste-Comte, Denfert-Rochereau oraz Abbe de l’Epe w Paryżu (w czasie okupacji niemieckiej postaci badaczy z brązu zostały przetopione na amunicję; obecnie pomnik ma charakter symboliczny).

118 Z. Gajda, *Nauczanie medycyny na Wydziale Lekarskim Uniwersytetu Jagiellońskiego w dobie Rzeczypospolitej Krakowskiej*, Wrocław, 1978, s. 58; Cz. Fink-Finowicki, *Zarys historii i propedeutyki farmacji*, PZWL, Warszawa, 1959, s. 63; R. Rembieniński, *Drogi rozwoju farmacji naukowej w Polsce*, „Farmacja Polska”, 1961, 6, s. 115; J. Muszyński, *Farmacja i nauki farmaceutyczne w Polsce*, „Farmacja Polska”, 1948, 10, s. 417.

Sposób i zakres nauczania „materii medycznej” przez Józefa Sawiczewskiego

W grudniu 1809 r. kierownictwo Katedry Higieny, Farmacji i Materii Medycznej zostało przekazane Józefowi Sawiczewskiemu, magistrowi farmacji, profesorowi farmakologii, chemii farmaceutycznej i toksykologii. W styczniu 1810 r. profesor Sawiczewski rozpoczął wykłady dla farmaceutów obejmujące również farmację i materię medyczną. Farmacja, łącznie z materią medyczną, stanowiła wówczas podstawowy przedmiot w nauczaniu farmaceutów. Rok później, w 1811 r. prof. Józef Sawiczewski przedstawił znaczenie nauczania farmacji i zdefiniował również zadania „materii medycznej” w następujących słowach: „Źródło, z którego Farmacya czerpa potrzebne sobie zasilki, i wybiera materiały do swego warsztatu; są wszystkie bogactwa natury: nie masz gatunku istot, z którychby niebrała dla siebie co potrzebnego. Wszystko jest poddane użyciu człowieka stosownie do jego potrzeb, co tylko go otacza; nie ma w całym zbiorze rzeczy, coby było bez przeznaczenia; a nie ma innego celu tylko człowieka; bez niego wszystko by było nieużyteczne i nie czynne: że zaś całość, a ieszcze tak wielka iak jest ziemia ze wszystkimi iey mieszkańcami, owocami, minerałami trudniłaby pojęcie chcącego iey bogactwa cenić: przeto człowiek, tak wiele mając sług, tak rozliczne gatunki ich pożywienia, tak wielorakie bogactwa, że nawet nazwisk im nadać, wiedzieć i pamiętać nie może: żeby sobie ułatwił przecie ich rozrządzenie, znajomość i uczynił porządek w tym niezmiernym zbiorze darów, któremi jest obsypany, robi nayprzód najogólniejszy ich podział na trzy Królestwa: na Królestwo zwierząt, roślin i minerałów”. Dalej wyjaśnił: „Farmacya z każdego królestwa natury, wybiera do ważnego zamiaru ratowania nadwyreżonego zdrowia, co tylko dostrzegła użytecznego. (...) Nie dosyć, że osobno kładzie, co wzięła od zwierząt, roślin, minerałów, znowu każde z nich podziela. (...) Sama różnorodność tych gór, co do gatunków ziemi, kamieni, wód z nich wytryskających, położenia, wydaie koniecznie różne rośliny, które nie są bez przeznaczenia, brakuje tylko baczego człowieka, któryby to przeznaczenie odkrył.”¹¹⁹

Nauczając „materii medycznej” Józef Sawiczewski wykladał o lekach pochodzenia roślinnego, zwierzęcego i mineralnego. Sawiczewski dokonał

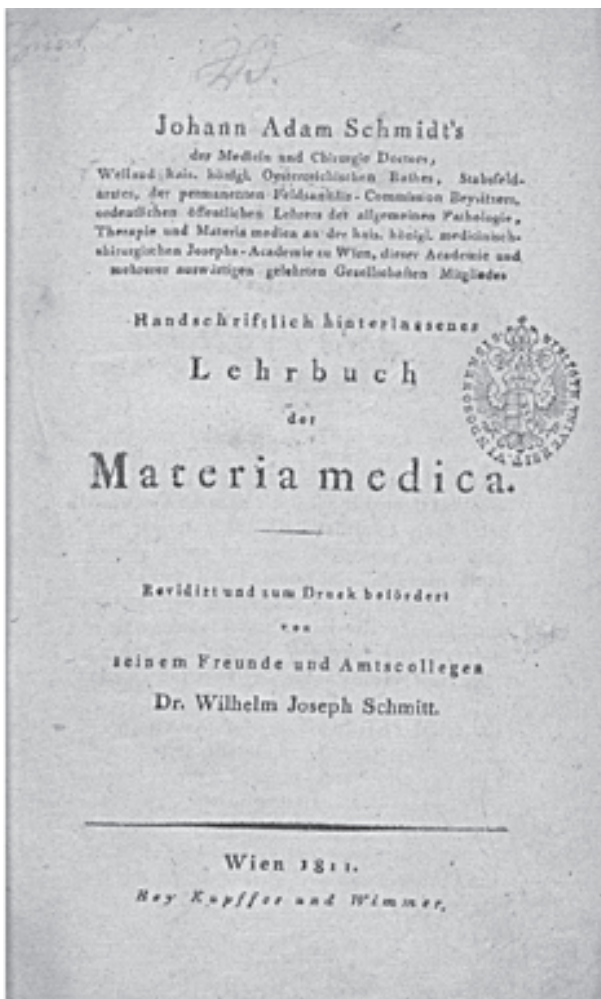
¹¹⁹ J. Sawiczewski, *Mowa w Kollegium Nowodworskim Szkoły Głównej Krakowskiej w rocznicę wniścia woysk zwycięskich*, Kraków, 1811, s. 4.

podziału tej nauki („materii medycznej”), dzieląc ją na trzy królestwa: roślin, zwierząt i minerałów. Takie podejście Sawiczewskiego do nauczania tej dziedziny wiedzy farmaceutycznej było przestarzałe, ponieważ w miejsce „materii medycznej” pochodzącej z „trzech królestw przyrody” wprowadzono w tym czasie w Europie nowy termin – „farmakognozja”. Zakres tego terminu odnosił się do badania i opisywania leków głównie pochodzenia roślinnego, a tylko w niewielkim stopniu dotyczył surowców zwierzęcych lub mineralnych.

Jak już wcześniej wspomniano, termin „farmakognozja” po raz pierwszy został użyty przez austriackiego profesora Johanna Adama Schmidta (1759-1809) w 1811 r. Prof. Schmidt w swoim podręczniku zatytułowanym *Lehrbuch der Materia medica*, posłużył się tym terminem dla określenia jednej z nauk o lekach, wówczas jeszcze tylko pochodzenia naturalnego. W swojej pracy prof. Schmidt stwierdził, że nauka o materii medycznej obejmuje: „Pharmacognosis” i „Pharmacodynamic”. Pierwsza jeszcze przed zastosowaniem w lecznictwie jakiegoś surowca, wymaga, aby został zidentyfikowany (zapach, kolor, koherencja) przez badacza przy pomocy takich dyscyplin, jak nauki przyrodnicze, chemia i fizyka. Farmakognozja musi więc wykazać, po potwierdzeniu jego tożsamości i właściwości, czy jakiś surowiec naturalny może być zastosowany jako lek. Natomiast określenie Schmidta „Pharmacodynamik” zostało ograniczone do nauki o zakresie i mechanizmie działania leków i do klasyfikacji ich według narządów, na które działają.

Kiedy prof. Józef Sawiczewski obejmował Katedrę Higieny, Farmacji i Materii Medycznej, w innych ośrodkach naukowych w Polsce następował rozwój wiedzy farmakognostycznej. W 1809 r. w Warszawie powstał Wydział Akademicko-Lekarski. Prowadzono w nim w Katedrze Materii Lekarskiej wykłady z materii medycznej. Zajęcia z tego przedmiotu odbywały się w poniedziałki i czwartki od godziny 11 do godziny 12. Materię medyczną wykladał Jan Bogumir Jerzysław Freyer (1778-1828), lekarz, botanik, syn aptekarza Jerzego Freyera. Medycynę studiował w Królewcu i Getyndze, gdzie w 1802 r. uzyskał stopień doktora medycyny i chirurgii. W 1810 r. został mianowany fizykiem powiatowym warszawskim i błońskim. Rok później, w 1811 r. objął Katedrę Materii Lekarskiej i rozpoczął wykłady z materii medycznej i formularza. Nauczanie materii medycznej na Wydziale Akademicko-Lekarskim w Warszawie prowadzone było w oparciu o najnowsze podręczniki z tego zakresu. W 1817 r. prof. Freyer opracował pierwszy w języku polskim podręcznik przeznaczony do nauczania tego przedmiotu, zatytułowany *Materia medica czyli nauka o sposobie skutkowania środków lekarskich*. Podręcznik powstał na podstawie prowadzonych przez prof. Freyera wykładów

z materii medycznej i stanowił wierny obraz nauczania tego przedmiotu na Wydziale Akademicko-Lekarskim w Warszawie. Zajmując się materią medyczną, Freyer omówił środki lecznicze roślinne, zwierzęce i chemiczne, które podzielił na szereg gromad w zależności od pochodzenia, rodzaju i gatunku. W sumie w swojej pracy prof. Freyer przedstawił 24 gromady środków leczniczych; w tomie pierwszym omówił 10 gromad, a w tomie drugim gromady od 11 do 24. Przy opisywaniu poszczególnych środków leczniczych autor podał ich ogólną charakterystykę, a także szczegółowe zastosowanie w lecznictwie.



Ryc. 46. Strona tytułowa pracy Johanna Adama Schmidta pt. *Lehrbuch der Materia medica*, Wiedeń, 1811.

Drugim podręcznikiem wykorzystywanym na Wydziale Akademicko-Lekarskim i zawierającym treści o tematyce farmakognostycznej, był *Farmacya czyli Nauka doskonałego przygotowania Lekarstw z trzech Królestw natury wybranych*. Podręcznik autorstwa prof. Józefa Celińskiego został wydany w 1811 r. w Warszawie. Już w jego wstępie autor wyraził pogląd, że surowce z trzech królestw pochodzące – świata roślin, zwierząt i kopalin są w sposób naturalny przeznaczone do wykorzystania jako leki. W pierwszej części tego podręcznika prof. Celiński przedstawił, między innymi, zagadnienia z zakresu farmakognozji, a mianowicie rośliny lecznicze najczęściej używane w farmacji, surowce naturalne należące do świata zwierzęcego oraz ciała nie należące do żadnego z trzech królestw natury, takie jak gąbka lub bursztyn.

Niestety, w tym czasie zupełnie inaczej wyglądała sytuacja nauczania farmakognozji w Szkole Głównej Koronnej w Krakowie. Prof. Józef Sawiczewski, który nie miał za sobą studiów zagranicznych i nie mógł zapoznać się z wiedzą z dziedziny farmakognozji, wykładał farmację z materią medyczną w sposób archaiczny. Prof. Sawiczewski, pozbawiony dostępu do najnowszych podręczników i czasopism z zakresu farmakognozji, zapoznawał farmaceutów z materiałem obejmującym jedynie materię medyczną. Oznaczało to więc, że nie wykorzystywał podczas zajęć ze studentami aktualnej wówczas wiedzy farmakognostycznej. Wiadomości z dziedziny materii medycznej Józef Sawiczewski podawał w czasie wykładów z farmacji w miarę wolnego czasu.

W latach 1811-1825, kiedy Józef Sawiczewski prowadził wykłady dla farmaceutów, w Europie był już znany termin „farmakognozja”. Stosowanie tego określenia dla jednej z nauk farmaceutycznych zajmujących się surowcami naturalnymi i ich zastosowaniem leczniczym było wyrazem nowoczesnego nauczania farmaceutów. Bez względu na to czy przyjmiemy stanowisko, że termin „farmakognozja” pojawił się w 1811 r. czy w 1815 r., posługiwano się nim w okresie, kiedy w Krakowie nauczał farmaceutów Józef Sawiczewski. Niestety, wiedza prof. Sawiczewskiego, jeśli chodzi o dokonania naukowe z dziedziny farmakognozji w Europie, była bardzo uboga. Ponieważ nie znał on terminu „farmakognozja”, w programach studiów przedstawianych przez niego w latach 1811-1818, nie znalazła się wzmianka dotycząca nauczania farmakognozji. Wszystkie przytoczone wcześniej argumenty wskazują na to, że farmakognozja nie stanowiła odrębnego przedmiotu wykładowego w latach 1811-1825, kiedy nauczaniem farmaceutów kierował prof. Józef Sawiczewski.

Wiadomości na temat surowców naturalnych pochodzenia roślinnego, zwierzęcego i mineralnego oraz ich zastosowania leczniczego wchodziły

w zakres nauczania „materii medycznej”. Zagadnienia dotyczące „materii medycznej” były ważnym elementem, by nie powiedzieć podstawowym, w edukacji farmaceutów. W programie nauczania dla studentów farmacji z 1810 r., napisanym przez Józefa Sawiczewskiego, informującym o planowanej tematyce wykładów czytamy: „Po tym rozpocznie (profesor) mówić o istotach z wszystkich trzech wydziałów natury.”¹²⁰ Z programu nauczania z 1814 r. wynika, że profesor Sawiczewski wykladał materię medyczną „dzieląc całą tę naukę na trzy części, (...) traktuje w pierwszej Części o Lekach Zwierzęcych, w drugiej o Roślinnych a w trzeciej o Mineralnych”.¹²¹ Program wykładów z 1818 r. również zamieszcza wiadomość o nauczaniu „materii medycznej” dla farmaceutów: „Postępując aby stosownie do Podziału tej Nauki na 3 oddziały Natury mówić będzie o preparatach Chemiczno-farmaceutycznych tak prostych iako i złożonych composita trzymając się Dzieła J. W. Fischera.”¹²²

Kiedy prof. Józef Sawiczewski kierował Katedrą Higieny, Farmacji i Materii Medycznej, miejsce nauczania „materii medycznej” nie ulegało zmianom. Niemniej jednak „materia medyczna” – jako ważny element dydaktyki farmacji – stanowiła podstawę do nauczania innych przedmiotów, na przykład toksykologii. Zwrócił na to uwagę Józef Sawiczewski w programie wykładów z 1814 r., przedstawiając zakres wiedzy z toksykologii dla aptekarzy, gdzie pisał: „Co do Toxicologii czyli Nauki o Jadach i Truciznach tę wykladałem stosownie do Dzieła M. P. Orfila przez Zyg. F. Hermbstadta na Niemiecki a przez innych na różne Języki przełożonego. Dzieląc całą tę Naukę na trzy Działy w pierwszym mówić o Iadach i Truciznach z Rzędu Zwierząt, w Drugim z Rzędu Roślin, w trzecim z Rzędu Mineralów, podając sposoby nayłatwiejsze i nayprędzey działające ku dobru utrzymania Iestestwa Naszego.”¹²³

Sposób nauczania farmacji, a zwłaszcza materii medycznej, przez Józefa Sawiczewskiego można zrekonstruować na podstawie informacji, że swoje zajęcia w latach 1820-1825 prowadził on w oparciu o podręcznik pt. *Farmacya* Józefa Celińskiego z 1811 r. Skoro Sawiczewski korzystał z podręcznika Celińskiego, to nie mógł używać jeszcze nazwy farmakognozja, spopularyzowanej już w Austrii i Niemczech. Wykładając na podstawie podręcznika Celińskiego, prof. Sawiczewski nie nauczał farmakognozji, ale materii medy-

¹²⁰ Archiwum UJ, WL I 49, plan wykładów Józefa Sawiczewskiego z 1810 r.

¹²¹ Archiwum UJ, WL I 49, plan wykładów Józefa Sawiczewskiego z 1814 r., pismo F.14/56.

¹²² Archiwum UJ, WL I 49, plan wykładów Programma z 8 listopada 1818 r.

¹²³ Archiwum UJ, WL I 49, plan wykładów Józefa Sawiczewskiego z 1814 r.

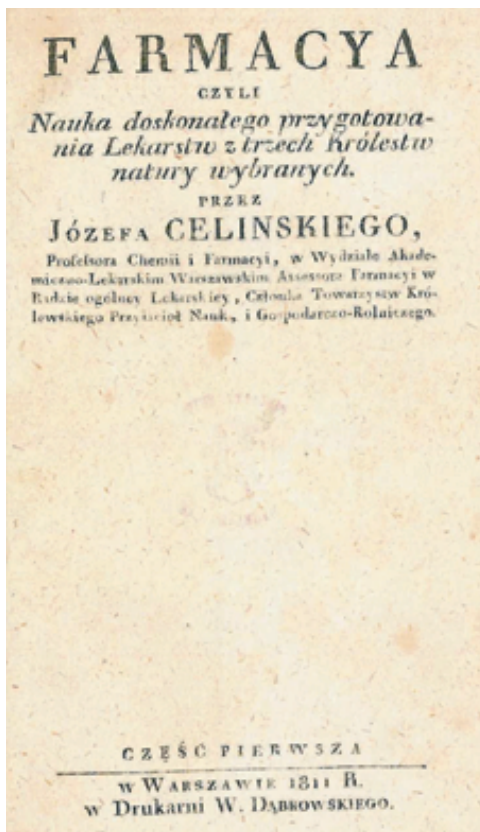
czej. Wynika to z faktu, że autor podręcznika *Farmacya* podał, że w zakresie zainteresowania omawianego przez niego materiału znajdowały się w jednakowym stopniu surowce roślinne, zwierzęce i mineralne. Józef Celiński określił to w następujących słowach: „Ciała Królestwom zwierzęcemu, roślinnemu i kopalnemu właściwe, są prawie jakby gotowe w naturze na wieki”. Surowce roślinne stosowane leczniczo Celiński przedstawił w pierwszej części, rozdziale drugim podręcznika. Podzielił opisywane rośliny na 24 gromady według systemu Linneusza. Monografia każdego surowca składała się z następujących informacji: występowanie, pozyskiwanie, budowa zewnętrzna, smak, zapach, sposób przygotowania preparatu leczniczego z danego surowca i możliwe zafałszowania. Przykładowo, w charakterystyce kulczyby wronie oko (*Strychnos nux vomica*) autor podał, że surowiec leczniczy stanowią nasiona drzewa rosnącego w Malaborze i Cejlonie. Nasiona te mają kształt okrągły, nieco spłaszczony, koloru biało-szarego i posiadają gorzki smak. Lecznicze zastosowanie znalazł wyciąg wodny i proszek z rozdrobnionego surowca. Wiadomo było już wtedy, że nasiona surowca wykazują bardzo silne działanie, co autor określił w następujących słowach: „Dla ich gwałtownych skutków, mieszczą się w rzędzie jadowitych lekarstw”.¹²⁴ Z zakresu materii medycznej, dzisiejszej farmakognozji wiadomo było wtedy, że surowce roślinne działanie lecznicze zawdzięczają związkom chemicznym, które prof. Celiński nazywał pierwiastkami roślinnymi.¹²⁵ Podstawowe znane wtedy składniki surowców to: cukry, gumy, żywice, „gumy żywiczne”, woski, kamfora, garbniki (przy czym nie definiowano jeszcze dokładnie tej grupy surowców), „pierwiastek ostry gryzący”, „pierwiastek opaiający”, czyli narkotyczny, białko roślinne itd. Charakteryzując surowce roślinne, autor informował, że niektóre rośliny zawierają składniki silnie działające. Właściwości toksyczne takich surowców Celiński określał jako „skutki odurzające w które obfitują”. Do roślin leczniczych o takim działaniu zaliczał on wtedy, między innymi: pokrzyk wilczą jagodę (*Atropa belladonna*), kulczybę wronie oko (*Strychnos nux vomica*), bielunia dziędzierzawę (*Datura stramonium*). Do składników wymienionych w roślinach leczniczych należały również olejki eteryczne. Surowce olejkowe wyszczególnione przez Celińskiego to, na przykład: rozmaryn lekarski (*Rosmarinus officinalis*), szalwia lekarska (*Salvia officinalis*), pieprz czarny (*Piper nigrum*), itd.

Surowce zwierzęce scharakteryzowane zostały w pierwszej części podręcznika *Farmacya*, w rozdziale trzecim, który nosił tytuł: *O lekach surowych na-*

¹²⁴ J. Celiński, *Farmacya czyli Nauka doskonałego przygotowania Lekarstw z trzech Królestw natury wybranych*, Warszawa, 1811, cz.1, ss.115-116.

¹²⁵ j.w., s.52.

leżących do królestwa zwierzęcego. Opisane surowce zostały podzielone na gromady według systemu Linneusza. Skład surowców zwierzęcych był podobny do wymienionego w surowcach roślinnych.



Ryc. 47. Strona tytułowa podręcznika J. Celińskiego pt. *Farmacya*, Warszawa, 1811.

Różnica polegała na tym, że surowce pochodzenia zwierzęcego zawierały w swoim składzie dodatkowe pierwiastki, najczęściej siarkę lub fosfor. Pozostałości po spaleniu surowców zwierzęcych zawierały więcej wapnia, natomiast popiół po roślinach leczniczych posiadał przewagę składników alkalicznych. Przykładowy surowiec zwierzęcy, olbrot (*Cetaceum*) – jak podał autor – był otrzymywany z jamy głowowej waleni (zwanych wtedy wielorybami dziwnogłowymi). Celiński opisał występowanie surowca, sposób jego pozyskiwania, właściwości chemiczne, smak i zapach oraz sposób przechowywania.¹²⁶ Do innych surowców zwierzęcych które znalazły szerokie zastoso-

¹²⁶ j.w., ss. 321-322.

wanie w farmakognozji w tym czasie należały: strój bobrowy, łój jeleni, łój kozłowy, mrówki, stonogi i inne.

Powyższe wiadomości na temat leków naturalnych przedstawionych w podręczniku *Farmacya*, autorstwa Józefa Celińskiego pozwalają stwierdzić, że tematyka wykładów Sawiczewskiego prowadzonych w oparciu o ten podręcznik dotyczyła zarówno surowców roślinnych, jak i zwierzęcych. Surowce pochodzenia zwierzęcego odgrywały w tym czasie istotne znaczenie w farmakognozji. Z czasem ich rola malała na korzyść leków pochodzenia roślinnego. Wiedza z zakresu farmakognozji wykładana przez Józefa Sawiczewskiego obejmowała opis budowy zewnętrznej surowca, jego smak i zapach. Wiadomości te umożliwiały identyfikację surowca i zapobiegały jego ewentualnym zafałszowaniom. Bardzo ogólnie podawano działanie lecznicze i efekty toksyczne surowców. Nic więc dziwnego, że o podręczniku Celińskiego, syn Józefa Sawiczewskiego, Florian, w swoim wspomnieniu o ojcu napisał, że w latach dwudziestych XIX wieku był to już podręcznik przestarzały.¹²⁷

Zbiór surowców leczniczych w Katedrze Farmacji na początku lat dwudziestych XIX wieku

Ważną pomocą naukową wykorzystywaną na zajęciach dotyczących wiadomości z zakresu „trzech wydziałów natury” były surowce zgromadzone w gabinecie farmakognostycznym. Józef Sawiczewski doceniał znaczenie praktycznej demonstracji surowców naturalnych podczas wykładów z „materii medycznej”, co znalazło swój wyraz w jego dążeniach do wzbogacenia zbioru farmakognostycznego. W materiałach archiwalnych zachowały się dokumenty przedstawiające starania prof. Sawiczewskiego o fundusze na surowce lecznicze i preparaty chemiczne, a korespondencja między jego następcą, Julianem, a Senatem, ujawniają, jak wiele wykonywano doświadczeń i demonstracji okazów leków surowych. Niestety, wieloletnie starania Józefa Sawiczewskiego o przyznanie większych środków finansowych na potrzeby Katedry Higieny, Farmacji i Materii Medycznej nie przyniosły oczekiwanych efektów. W 1811 r. inwentarz „Znajdujących się w Szkole Głównej Krakowskiej Ciał z trzech królestw pochodzących i różnych preparatów Chemicznych, które na dniu

¹²⁷ F. Sawiczewski, *Wspomnienia o Józefie Sawiczewskim Medycyny Doktorze niegdyś profesorsze farmacji w Uniwersytecie Jagiellońskim* [W:] „Pamiętnik Farmaceutyczny Krakowski”, 1836, t.3, s. 358

dzisiejszym do dawania Lekcji publicznych Materii Lekarskiej i Farmacji W.J.P. Sawiczewskiemu Profesorowi wraz z Naczyniami, iakoto z Szklęm, pudełkami i Szafami” zawierał zbiór surowców naturalnych znacznie wzbogacony od czasów prof. Szastera. Przekazanie prof. Sawiczewskiemu zbioru surowców z „trzech królestw pochodzących” i preparatów chemicznych wyszczególnionych w inwentarzu, nastąpiło w obecności profesora J. Markowskiego ówczesnego Dziekana Wydziału Lekarskiego w styczniu 1811 r.¹²⁸

Ówczesny zbiór zawierał wiele surowców, o których nauczano na zajęciach z materii medycznej i które miały zastosowanie lecznicze, a obecnie nie są znane i używane. Do takich surowców należą, na przykład: *Cortex Geoffroyae* – kora tamaryny, *Geoffroya retusa* – tamaryna czarnolica; *Cx Cascariillae* – kora kaskaryli, *Croton eleuteria C. cascarilla* – kroton korkodajny; *Rx Colombo* – korzeń kolombinowy, *lateorrhiza columbo* – rybitrutka; *Rx Contraierae (Contrayerrae)* – korzeń kontrajerowy, *Dorstenia brasiliensis* – dorstenia brazylijska; *Rx Gratiolae* – korzeń konitrotu, *Gratiola officinalis* – konitrut błotny; *Rx Imperatoriae* – korzeń mistrzownika, *Peucedanum ostruthium (Imperatoria ostruthium)* – garynmiar; *Rx Polig. Amarae (Polygalae)* – korzeń krzyżownicy gorzkiej, *Polygala Amara* – krzyżownica gorzka; *Rx Scorzonellae (Scorzonerae)* – korzeń skorzonery, *Scorzonera hispanica* – wężymord czarny korzeń; *Rh Zedoariae (rhizoma)* – korzeń kurkumy plamistej (ostryżu cytwarowego), *Curcuma zedoaria* – ostryż cytwarowy; *Oleum Macis (Macidis)* – olejek z kwiatu muszkatołowego, *Myristica fragrans* – muszkatołowiec wonny; *Cantharides* – mucha hiszpańska, *Lytta vesicatoria* – majka kantaryda.

Niektóre surowce o znaczeniu leczniczym, zgromadzone przez prof. Józefa Sawiczewskiego są znane i stosowane obecnie. Wśród takich surowców wyróżnić można: *Cortex Cinnamomi* – kora cynamonowa, *Cinnamomum zeylanicum* – cynamonowiec cejloński; *Cortex Aurantiorum* – naowocnia pomarańczy, *Citrus aurantium* – pomarańcza; *Cortex Cinchonae* – kora chinowa, *Cinchona succirubra* – chinowiec czerwonosoczny; *Radix Angelicae* – korzeń arcydzięgla, *Archangelica officinalis* – arcydzięgiel litwor; *Radix Althaeae* – korzeń prawoślazu, *Althaea officinalis* – prawoślaz lekarski; *Radix Bardanae* – korzeń łopianu, *Arcticum lappa* – łopian większy; *Radix Cichorii* – korzeń cykorii, *Cichorium intybus* – cykoria podróżnik; *Radix Ononidis spinosae* – korzeń wilżyny, *Ononis spinosa* – wilżyna ciernista; *Radix Rhei* – korzeń rzewienia, *Rheum palmatum* – rzewień dłoniasty, itd.

¹²⁸ Archiwum UJ, WL 50, spis inwentarza Katedry Farmacji i Materii Medycznej nr 82, przekazanego Józefowi Sawiczewskiemu w 1811 r.

W spisie surowców z 1811 r. przeznaczonych do nauczania farmacji i materii medycznej znajdowały się surowce, które są obecnie stosowane, ale wtedy występowały pod inną nazwą lub posiadały odmienną pisownię. I tak, mający obecnie zastosowanie w farmakognozji korzeń (kłącze) perzu, *Agropyron repens* – perz właściwy, występował pod nazwą *Rx Graminis*. Inny surowiec, korzeń lukrecji, *Glycyrrhiza glabra* –

lukrecja gładka, nazywany był *Rx Liquiritiae*. Korzeń kozłka, *Valeriana officinalis* – kozłek lekarski, znany był wtedy jako *Rx Valer sylvestris*, korzeń omanu, *Inula helenium* – oman wielki, w spisie surowców widniał pod nazwą *Rx Enulae*. Na stanie inwentarza licznie występowały olejki eteryczne. Niemający obecnie zastosowania olejek z kwiatu muszkatołowego, *Myristica fragrans* – muszkatołowiec wonny nosił wtedy nazwę *Oleum Macis*. Natomiast do dzisiaj wykorzystywane są leczniczo następujące olejki eteryczne: olejek rumiankowy – *Oleum Chamomillae vulgaris*, *Matricaria chamomilla* – rumianek pospolity; olejek jałowcowy – *Oleum Juniperi*, *Juniperus communis* – jałowiec pospolity; olejek lawendowy – *Oleum Lavandulae*, *Lavandula officinalis* – lawenda lekarska i inne.

Przytoczone przykłady surowców występujące w spisie inwentarza Katedry Higieny, Farmacji i Materii Medycznej obrazują licznie występujące egzemplarze różnych gatunków kory i korzeni roślin leczniczych. Wiele z tych surowców występowało pod inną nazwą lub zostały wycofane z użycia i obecnie nie są stosowane. Część surowców pochodzenia roślinnego, w tym liczne przykłady olejków eterycznych, znalazła zastosowanie również we współczesnej farmacji.

Brak odpowiednich funduszy na zakup nowych leków surowych lub uzupełnienie i wymianę surowców naturalnych uszkodzonych albo zepsutych powodował systematyczne ubożenie zbioru farmakognostycznego. W efekcie, po kilku latach na stanie inwentarza Katedry znajdowało się niewiele surowców nadających się do przygotowania preparatów lub demonstrowania ich w czasie wykładów z materii medycznej. Skromne środki finansowe przekazywane na potrzeby Katedry Higieny, Farmacji i Materii Medycznej wystarczały tylko na bieżące funkcjonowanie Katedry Farmacji i zakup niezbędnych sprzętów do prowadzenia ćwiczeń.

Zbiór farmakognostyczny przekazany w 1825 r. następcy Józefa Sawiczewskiego, jego młodszemu synowi Florianowi, był bardzo ubogi w surowce farmakognostyczne, często uszkodzone lub zepsute. Z tego powodu nie nadawał się do demonstrowania podczas zajęć z „materii medycznej”. Fatalne warunki, w jakich funkcjonował ówczesny gabinet farmakognostyczny, opisał

prof. Fryderyk Skobel następującymi słowami: „Zbiór bowiem leków, który pozostał z czasów dawniejszych przeznaczony do okazywania takowych uczniom podczas wykładu, był nader ubogi; a więc nie odpowiadał swemu celowi. Mieścił się bowiem w dwóch szafach płytkich, nawet nie zupełnie zapełnionych; a składał się w części tylko z leków surowych; w części zaś z leków przerobionych; które, gdy z czasem coraz więcej ulegały zepsuciu; już na lat kilka przed zupełnym uprzątnieniem takowych, uczniom wcale pokazywane nie były.”¹²⁹

W dorobku naukowym Józefa Sawiczewskiego znalazło się niewiele publikacji. Tematyka jego prac obejmowała głównie problematykę analizy chemicznej i historii farmacji. Wśród nielicznych prac naukowych prof. Sawiczewskiego nie znajdziemy żadnej z zakresu „materii medycznej”.

Podsumowanie

Od roku akademickiego 1804/1805 do stycznia 1810 roku Katedra Farmacji nie funkcjonowała z powodu braku chętnego do prowadzenia takich zajęć profesora. Dopiero pod koniec 1809 roku zgodził się je prowadzić Józef Sawiczewski. Zajęcia te prowadził w latach 1810-1825. Za profesury Józefa Sawiczewskiego kurs farmacji w Akademii Krakowskiej został skrócony do jednego roku. Taki jednoroczny kurs farmacji został wprowadzony w 1804 roku we wszystkich uczelniach monarchii austriackiej. Podczas tego kursu starano się przekazać studentom farmacji wiadomości z tzw. fizjografii (botanika, zoologia i mineralogia), chemii organicznej i nieorganicznej i z farmacji, w skład której w dalszym ciągu wchodziła tzw. materia medyczna i tzw. formularz, czyli receptura.

Józef Sawiczewski zajęcia z materii medycznej prowadził w oparciu o podręcznik Józefa Celińskiego, profesora Uniwersytetu Warszawskiego, pt. *Farmacya* z 1811 roku. Według Celińskiego substancje lecznicze z surowców naturalnych pozyskuje się za pomocą „działań mechanicznych” i „działań chemicznych”. „Działania mechaniczne” to tłuczenie, na przykład „gniecenie i wyciskanie” (np. soków z ziół i owoców), natomiast działania chemiczne to na przykład „rozmiękczenie”, czyli maceracja, i destylacja. Swoje działanie surowce lecznicze zawdzięczają związkom chemicznym, które Celiński

¹²⁹ F. K. Skobel, *Gabinet farmakognostyczny*. [w:] *Zakłady Uniwersyteckie w Krakowie*, Kraków, 1864, s. 415.

nazywa „pierwiastkami roślinnymi”. Podstawowe znane wtedy „pierwiastki roślinne” to m.in. cukry, żywice, woski, garbniki, „pierwiastek ostry gryzący” i „pierwiastek opajający”, czyli narkotyczny.

W oparciu o podręcznik Celińskiego z 1811 roku Józef Sawiczewski prowadził swoje zajęcia do roku 1825, mimo że w 1817 roku był już opublikowany nowocześniejszy podręcznik innego warszawskiego profesora farmacji, Bogumiła Freyera, pt. *Materya medyczna*. O podręczniku Celińskiego syn Józefa Sawiczewskiego, Florian, w swoim wspomnieniu o ojcu napisał, że w latach dwudziestych XIX wieku był to już podręcznik przestarzały.

Józef Sawiczewski nie używał jeszcze terminu *farmakognozja* – choć na początku lat dwudziestych XIX wieku był on już w Niemczech i w Austrii spopularyzowany. Nie używał też jeszcze nazwy *alkaloidy*, którą Meissner wprowadził w 1819 roku (do tego czasu alkaloidy nazywano „pierwiastkami gorzkimi”). A co najważniejsze, w dalszym ciągu właściwości lecznicze surowców leczniczych Józef Sawiczewski określał na podstawie tradycji – mimo że już w 1805 roku ksiądz Krzysztof Kluk pisał w swoim *Dykcyonarzy*, że „teraz innym prawidłem rządzi się lekarska sztuka: nie dosyć terażniejszym lekarzom na tym, że ktoś powiedział. Rozbierają jak najściślej każdej rzeczy przyrodzenie, a przez Chemię poznawszy jej własności, doświadczeniem skutków potwierdzają.”

Zbiór farmakognostyczny przekazany przez Józefa Sawiczewskiego w 1825 roku swojemu następcy był bardzo ubogi, a poszczególne surowce uszkodzone lub zepsute które „uczniom wcale pokazywane nie były.” (F. K. Skobel, *Gabinet farmakognostyczny*. [w:] *Zakłady Uniwersyteckie w Krakowie*, Kraków, 1864, s. 415)

W dorobku naukowym wszystkich trzech wymienionych dotąd profesorów farmacji nie ma żadnej pracy z zakresu materii medycznej, jeśli nie liczyć wspomnianego przed chwilą przekładu przez Antoniego Szastera broszury Simmons'a o korze angostury.



Lucyna Samborska

***The beginnings of the Chair in Pharmacy
and Medical Affairs of Jagiellonian University
– 1793-1825: Antoni Szaster and Jozef Sawiczewski
to take the Chair in Pharmacy.***

The next study concerns pharmacy teaching in the Jagiellonian University between 1793 and 1825. During that period the Chair in Pharmacy was taken by Antoni Szaster and Jozef Sawiczewski. The curriculum included two years of lectures in mineralogy, zoology, botany and chemistry. The first diploma was awarded to Samuel Hoppen on September 10th, 1797. The next person to receive the diploma was Jozef Sawiczewski (on November 5th), future professor of medical affairs and a pharmacist from Cracow. It was a difficult time for the Jagiellonian University due to Kosciuszko Insurrection which meant another occupation of Cracow by Austrian and Prussian partitioners. According to the reforms of the Austrian government, pharmacy studies were shortened to one year. They finished with a theoretical exam and preparation of two medicines. During the Napoleonic Wars, studies at the university were suspended. The new statute „Urządzenie Szkoły Głównej” („Establishment of the Main School”) prepared by Hugo Kollataj was adopted in December 5th, 1809. The Main Crown School was reopened. Between 1809 and 1825 Jozef Sawiczewski taught at the School. He was born in Zarzecze, Przeworsk County, and graduated from secondary schools in Jaroslaw and Przemysl. Sawiczewski based his lectures on the textbook „Farmacya” by Jozef Celinski, but he also introduced hygiene to the curriculum and used pharmacognostic collections for demonstrations.



Dr n. farm. **Lucyna Samborska**

Prezes Podkarpackiej Okręgowej Rady Aptekarskiej w obecnej, VI kadencji. Doktor nauk farmaceutycznych, czynny zawodowo aptekarz o zainteresowaniach związanych z historią zawodu. Aktywne poszukiwanie nowych umiejętności zawodowych i chęć utrwalania przeszłości farmaceutycznej, powodują, że często publikuje opracowania dotyczące przede wszystkim życiorysów aptekarzy.



Spis treści

↳ <i>A capite... czyli słowo Prezesa</i>	3
↳ <i>dr n. farm. Aleksander Czarniawy</i> - Muzealne Inicjatywy Podkarpackiego Samorządu Aptekarskiego	5
↳ <i>mgr Lidia Czyż</i> - Markowa koło Łańcuta – idea spółdzielni zdrowia	39
↳ <i>dr n. farm. Lucyna Samborska</i> - Lata 1793-1804 <i>Objęcie Katedry Farmacji przez Antoniego Szastera</i>	46
- Lata 1804-1825 <i>Przerwa w nauczaniu Farmacji na Uniwersytecie Jagiellońskim</i> <i>(1804-1809)</i>	57

XXII NAUKOWY ZJAZD POLSKIEGO TOWARZYSTWA FARMACEUTYCZNEGO

Farmacja - Nauka - Społeczeństwo



Białystok, 18-21 września 2013 r.



**Sekretariat XXII Naukowego Zjazdu
Polskiego Towarzystwa Farmaceutycznego**

Zakład Chemii Leków
Eurorregionalne Centrum Farmacji
ul. Mickiewicza 2D
15-222 Białystok

Polskie Towarzystwo Farmaceutyczne
Wydział Farmaceutyczny
z Oddziałem Medycyny Laboratoryjnej

www.zjazdptfarm.umb.edu.pl

KOMUNIKAT 1